Nr. 102. Czwartek, 3 Maja 1928. Rok 118.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji ul. Karmelicka l. 2 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17.

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11—12.

Prenumerata

miejscowa		zamiejscowa	
miesięcznie bez dostawy	4.80	miesięcznie z przesyłką pocztową	5.30
miesięcznie z dostawą do domu	5.30		

Za granicą 7.00 Zł.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 35 m/m.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 70 m/m.) nadesłane i nekrologi 40 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona ogłoszeniowa 400 Zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe.

P. K. O. 141.690.

Święto Prawa.

W dniu dzisiejszym obchodzimy, jak corocznie, wielkie święto Konstytucji 3-go Maja 1791 roku. Jest ono obecnie naszem świętem państwowem, to też winniśmy zdać sobie sprawę z tego, co nam ta uroczystość mówi, w czem leży tajemnica jej autorytetu i znaczenia.

Do rocznicy Konstytucji Majowej żywił Naród polski oddawna, od chwili upadku Rzeczypospolitej, przez cały stuletni przeszło ciąg naszej niewoli, jakieś osobliwsze przywiązanie. Święciliśmy to święto w okolicznościach rozmaitych, w doli i niedoli, a zawsze uroczyście, w jakiejś niecodziennej podniosłości ducha, w jakimś nastroju pełnym tęsknot, oczekiwań i wiosennej prawie radości. Czyżby tylko dlatego, że przypadało na najpiękniejszą porę roku, że pławiło się w słońcu i zieleni, od której prześlicznie odbijały barwy flag narodowych?

Przyczyny były niewątpliwie daleko głębsze, leżące w tajnikach naszego poczucia i sumienia narodowego.

W Polsce już od XVI wieku zaznaczał się dziwny rozdźwięk między rzeczywistością życia państwowego, a sumieniem i tęsknotą społeczeństwa. Rzeczywistość, wskutek całego szeregu skomplikowanych przyczyn, bywała niejednokrotnie smutną. Ukazywały się coraz rysy i pęknięcia na ciele organizmu państwowego, ale demokracja szlachecka czy prywata magnatów nie chciała ich widzieć zapatrzona w swoje teorje polityczne, w „źrenice wolności", w osobisty interes, w złudę tradycyj i konstytucyj, w pozory „praw". I wtedy odzywało się sumienie społeczeństwa u najlepszych i najmądrzejszych; budziły się lęki i obawy o przyszłość, przemawiała tęsknota d o p r a w d z i w e g o p r a w a, przemawiał instynkt państwowy, wołający o porządek, o naprawę państwa, o posłuch dla zasad praworządności. W tem właśnie leżała tajemnica naszych pisarzy politycznych, Modrzewskich, Górnickich i Skargów, którzy widzieli o sto lat naprzód.

Im bardziej upada w Polsce prawo i zmysł państwowy, tem rzadsze, ale też i rozpaczliwsze stają się nawoływania i tęsknoty, do prawa dobrego, zbawienego, którego słuchać należy, aby zbawić ojczyznę. Idea ta przebija się najdonośniej w wieku XVIII, gdy Rzeczpospolita stanęła nad krawędzią upadku. O prawo woła Konarski i Leszczyński, Potocki i Andrzej Zamoyski, Kołłątaj i inni działacze Sejmu Czteroletniego. Ich głosy są wyrazem tęsknoty staczającego się w przepaść narodu — za prawem.

I przyszło to prawo dobre i mądre, wskrzesł zmysł państwowy w Ustawie Majowej 1791 r., przyjętej z taką burzą entuzjazmu przez całą lepszą część Narodu. Ogłoszenie tej Ustawy — bez względu na jej braki i ujemne strony — było świętem odradzającej się państwowości polskiej. było manifestacją sprawiedliwego naszego prawa. Niestety warunki zewnętrzne nie pozwoliły już na zrealizowanie Konstytucji. Zaistniała ona tylko jako fakt wewnętrzny, jako przeżycie duchowe, moralne, społeczeństwa, a nie stała się rzeczywistością objektywną, zewnętrzną, objawioną w skutkach widocznych i odczuwalnych. Ale i to było już bardzo dużo. Polska jako państwo zeszła w grób, lecz w społeczeństwie pozostało p r z e ż y c i e m y ś l o w e i m o r a l n e wielkiej Konstytucji Majowej.

Przez sto lat życia naszego pod zaborami, od Legjonów Dąbrowskiego do Wielkiej-Wojny, patrzyliśmy na akt Konstytucji Majowej jako na symbol odrodzenia państwowości polskiej i tego prawa, które przynosi dobro i którego słuchać należy. W naszych przygotowaniach do Majowego Święta, taiła się zawsze, choćby podświadomie u poniektórych Polaków, — tęsknota za własnem naszem prawem, za własną konstytucją, za tem postanowieniem i nakazem, którego źródłem jest a u t o r y t e t n a j w y ż s z y: P a ń s t w o. Święto 3-go Maja było dla nas nie tyle pamiątką historyczną aktów minionych i przedawnionych, ile świętem naszego pragnienia Państwa i Prawa.

Dzisiaj mamy własne Państwo i własne prawo. Mamy ziszczenie tego, co przynosiła niegdyś Konstytucja 3-go Maja. Święto Majowe, obchodzone uroczyście jako święto państwowe, powinno nam to uświadomić. Powinno być dla społeczeństwa polskiego unaocznieniem tego faktu, że nasze tęsknoty za własną państwowością i za własnem prawem spełniły się ostatecznie i że oto dane nam jest dzisiaj to, o czem śniły pokolenia naszych dziadów i ojców.

Przez długie dziesiątki lat musieliśmy słuchać obcych: burzyły się nasze mózgi i serca w oczekiwaniu daremnem tej chwili, gdy odezwie się nakaz nasz własny, gdy zaistnieje nasz własny ład i porządek, i wezwie do posłuchu. Życie bylibyśmy dali, aby doczekać tego momentu przesilnego i radosnego.

Mamy go dzisiaj przed sobą; patrzymy własnemi oczyma na dokonywującą się, w codziennym wysiłku polskiego Rządu, naprawę Rzeczypospolitej. Widzimy silną, zbawczą rękę, którą kieruje wielka idea, licząca rzesze wyznawców.

Niechaj więc rocznica Konstytucji 3-go Maja stanie się teraz dla całego społeczeństwa polskiego manifestacją obywatelskiej karności i tego dobrowolnego posłuchu, który płynie nie z obawy i oportunizmu, ale z głębi przekonania, że służymy dobru wielkiej sprawy. Niechaj w dniu tego państwowego święta, co wyrosło na ogromny symbol naszych tęsknot wiekowych, zakwitnie we wszystkich sercach polskich radość potężna, że prawo polskie stało się ciałem i że wolno nam temu prawu dać posłuch chętny i karny.

Król Afganistanu u Marszałka Piłsudskiego.

Warszawa, 2 maja. Wczoraj o godz. 17·45 król Amanullah w towarzystwie Pana Prezydenta Rzpltej złożył Marszałkowi Piłsudskiemu 45-minutową wizytę.

Warszawa, 2 maja. (AW). „Przegl. Wiecz." informuje, że wbrew pogłoskom, rozsiewanym przez wrogo usposobione niemieckie agencje telegraficzne, stan zdrowia Marszałka Piłsudskiego jest zupełnie dobry. P. Marszałek jedynie z powodu przemęczenia zażywa zaleconego Mu przez lekarzy kilkudniowego odpoczynku i dlatego nie bierze bezpośredniego udziału w pracy Rządu. Spodziewać się jednak można, że około 5—6 b. m. zdrowie pozwoli Marszałkowi na zupełny powrót do dotychczasowych zajęć.

— o —

Pierwszy Maja w Polsce i zagranicą.

W WARSZAWIE.

Około godz. 11 rano na placu Teatralnym zebrał się wiec socjalistów w liczbie kilku tysięcy osób. Po rozpoczęciu wiecu grupa komunistów wdarła się w tłum i usiłowała przeszkodzić zebraniu. Wywiązała się bójka między socjalistami i komunistami. Rozpoczęła się obustronna strzelanina, przyczem komuniści zaczęli strzelać pierwsi. W wyniku strzelaniny a następnie paniki jaka wskutek tego wynikła, dwie osoby zostały zabite, dwie ciężko ranne, które następnie zmarły, kilkanaście osób ciężko rannych, a kilkadziesiąt osób lżej rannych, poturbowanych, pobitych, bądź też poduszonych w tłumie. Policja rozprószyła komunistów, socjaliści zaś sformowali pochód, który przeszedł ulicami miasta. W związku z zajściem aresztowano szereg osób.

JAK ZWYKLI PRZYSTĘPCY.

Warszawa, 2 maja. (AW). Ministerstwo Spr. Wew. gen. Składkowski oświadczył, w związku z wczorajszemi wypadkami władze bezpieczeństwa zarządzą energiczne śledztwo i będą traktować fakt dokonanych zabójstw jako zwykłe przestępstwo kryminalne. Sprawcy zabójstwa muszą być ukarani bez względu na pobudki, jakiemi się kierowali. Do przelewu krwi w dniu 1 maja w Warszawie przyczyniły się przedewszystkiem — zdaniem Min. Składkowskiego — antypaństwowe wystąpienia komunistów, które zerwały tamę uczuć obywatelskich i patrjotycznych.

W KRAKOWIE.

Dzień 1 maja minął tu zupełnie spokojnie. Policja skonfiskowała kilka transparentów o napisach antypaństwowych i aresztowała kilku komunistów.

W ŁODZI.

Przebieg obchodu 1 maja spokojny. W chwili formowania się pochodu w okolicy Wodnego Rynku grupa komunistów usiłowała wywołać zamięszanie. Zajście szybko zlikwidowała policja. Skonfiskowano kilkanaście transparentów komunistycznych, a kilka osób zostało poturbowanych.

W POZNANIU.

Pierwszy maja upłynął zupełnie spokojnie. Pracy nigdzie nie przerwano.

W WILNIE.

Pierwszy maja minął w zupełnym spokoju.

W KATOWICACH.

Partja socjalistyczna urządziła na obszarze Województwa szereg zgromadzeń i pochodów. Na górnośląskiej części Województwa wstrzymało się od pracy 15 proc. robotników, na części cieszyńskiej nieco więcej. Przebieg był wszędzie spokojny.

ZAGRANICĄ.

W Paryżu koleje podziemne funkcjonowały normalnie. Jeżeli chodzi o inne środki lokomocji, to z ogólnej liczby zatrudnionych przy nich osób, wynoszącej 15.000, strajkowało 750. Nie pracowali robotnicy budowlani oraz liczni pracownicy solarscy. Policja aresztowała 84 osób, które próbowały zmuszać innych do strajkowania. Również na przedmieściach Paryża oraz w miastach prowincjonalnych panował zupełny spokój.

W Wiedniu 1 maja będący równocześnie świętem państwowem, minął spokojnie

W Budapeszcie i na prowincji dzień 1-go maja minął w zupełnym spokoju.

W Berlinie minął dzień 1 maja spokojnie. Wiadomości nadchodzące ze wszystkich stron Niemiec stwierdzają, iż spokój nigdzie nie został zakłócony.

W Moskwie święto 1 maja rozpoczęło się paradą wojskową na placu Czerwonym. Defiladę przyjmował komisarz ludowy Woroszyłow. Obecni byli członkowie rządu oraz korpusu dyplomatycznego. Wieczorem rozpoczęła się manifestacja. Ulicami miasta przeciągał pochód z płonącemi pochodniami.

KONFERENCJA P. WICEPREMJERA BARTLA Z MARSZAŁKIEM SENATU.

Warszawa, 2 maja. (AW). P. Wicepremjer Bartel odbył wczoraj dłuższą konferencję z marszałkiem Senatu Szymańskim. W trakcie rozmowy poruszono szereg spraw związanych z pracami budżetowemi Senatu.

P. MINISTER KWIATKOWSKI W POZNANIU.

Poznań, 1 maja. (PAT). Drugi dzień pobytu w Poznaniu p. Minister Przemysłu i Handlu Kwiatkowski poświęcił na zapoznanie się z pracami organizacyjnemi Powszechnej Wystawy Krajowej i na obejrzenie terenów i gmachów tej wystawy. Na konferencji, która następnie odbyła się w gmachu Dyrekcji Wystawy p. Minister po wysłuchaniu referatu naczelnego dyrektora Wachowiaka zapewnił komitet organizacyjny o pełnem poparciu wystawy przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu i omówił szereg żądań Powszechnej Wystawy ujmując je w zasadnicze punkty.

POLSKO-AFGAŃSKI TRAKTAT PRZYJAŹNI.

Warszawa, 1 maja. (PAT). Dnia 30 kwietnia b. r. odbyła się wymiana dokumentów ratyfikacyjnych traktatu przyjaźni między Rzpltą Polską a królestwem Afganistanu, podpisanego w Angorze dnia 3 listopada 1927. W wymianie wzięli udział ze strony Polski p. August Zaleski, Minister Spraw zagranicznych, p. Alfred Wysocki, podsekretarz stanu, p. Jackowski, dyrektor Departamentu politycznego, p. Makowski, naczelnik Wydziału traktatowego, p. Hołówko, naczelnik Wydziału wschodniego i p. Raczyński, zastępca naczelnika Wydziału wschodniego Ministerstwa Spraw Zagranicznych; ze strony afgańskiej Ulam Sadyk Han, minister spraw zagranicznych a d i n t e r i m, Gulam Dżejlani Han, poseł afgański w Angorze, Gulam Jahni Han, oraz Muhamet Anil Han, naczelnicy wydziału w ministerstwie spraw zagr.

PP. MINISTROWIE W GDYNI.

Gdynia, 1 maja. (PAT). Dziś rano przybyli tu Ministrowie Przemysłu i Handlu Kwiatkowski i Rolnictwa Niezabytowski, poczem udali się do nowowybudowanego gmachu Urzędu marynarki handlowej, a stamtąd holownikiem "Ursus" do portu, badając wszystkie będące w toku roboty, oraz nowozakupiony w Anglji statek żeglugi polskiej „Niemen". W południe odbyło się w hotelu „Riwiera" śniadanie, wydane na cześć Ministrów, w czasie którego przemówił Minister Kwiatkowski, dziękując gorąco za ideową pracę pionierów idei morskiej w Polsce. Następnie przemawiał naczelnik Urzędu marynarki handlowej w Gdyni komandor Poznański, a potem Minister rolnictwa Niezabytowski. Zebrani wysłali do Pana Prezydenta Rzpltej telegram z wyrazami czci i hołdu.

PAŃSTWOWA NACZELNA RADA ZDROWIA.

Warszawa, 1 maja. (PAT). Dnia 30-go kwietnia b.r. w departamencie służby zdrowia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych odbyło się pierwsze posiedzenie Państwowej Naczelnej Rady Zdrowia. Posiedzeniu przewodniczył w zastępstwie Ministra spraw wewnętrznych, który częścią mógł tylko wziąć udział w pracach Rady, dyrektor departamentu zdrowia dr. Stanisł. Piestrzyński. Rada uchwaliła tymczasowy regulamin wewnętrzny, ustalając główne zasady organizacji prac Rady. W końcu Państwowa Naczelna Rada Zdrowia uchwaliła utworzyć narazie następujące sekcje: 1. Sekcję administracyjną, 2. Sekcję do spraw walki z chorobami wenerycznemi, 3. Sekcję do spraw walki z gruźlicą i 4. sekcję do spraw walki z chorobami zakaźnemi.

Dlaczego gościmy króla Afganistanu?

Wystawność i przepych, z jakim stolica Polski gości króla Afganistanu, budzi u niejednego zastrzeżenia co do celowości tego przyjęcia. Co może łączyć nas z odległem, egzotycznem państwem, zaginionem wśród niedostępnych gór środkowej Azji? Jakie interesy? Jakie realne korzyści przynieść nam może ta wizyta?

Takie praktyczne ujęcie sprawy można rozgrzeszyć. Wszak żyjemy w epoce, wystrzegającej się romantyzmu. Ale właśnie z takiego, praktycznego punktu widzenia, jest wizyta króla Amanullaha zdarzeniem o niedającej się zaprzeczyć wartości.

Przedewszystkiem podnieść należy względy polityczne. Odkąd kulę ziemską opasały gęstą siecią linje kolejowe i telegraficzne, a samolot rozwiązał kwestję przestrzeni, pojęcie „egzotyki" skurczyło się niepomiernie. Równocześnie rozszerzyły się horyzonty polityczne. Obojętny może być dla polityka jedynie kraj niezorganizowany, pozbawiony bogactw naturalnych, kraj, w którym nic się nie dzieje.

Krajem takim nie jest Afganistan.

Dzięki położeniu swemu, stał się on — jako jedyna brama, wiodąca z północy do Indyj — kluczem polityki światowej. Odrodzenie kraju pod rządami obecnego króla spotęgowało tę rolę, czyniąc z Afganistanu **centralny element wielkiej gry brytyjsko-rosyjskiej.**

Jakkolwiek niezwiązani z żadną stroną bezpośrednio i wierni tylko idei powszechnego pokoju, nie możemy pozostać wobec tej gry w charakterze niemych świadków. Polska bowiem, jako mocarstwo, niesiona jest przez tę samą falę dziejową, która okrąża cały świat i formuje nowy układ sił i stosunków. Jako uczestnikom powszechnego życia politycznego nie wolno nam również zamykać oczu na faktyczne znaczenie Afganistanu, w pełni ocenione zarówno przez Londyn, jak Moskwę, zarówno przez Paryż, jak Berlin.

Drugim czynnikiem doniosłym są względy gospodarcze. Ze Wschodem, ku któremu iść musi nasza naturalna ekspansja gospodarcza, staramy się nawiązać stosunki niemal od pierwszych lat naszej państwowości, a raczej wskrzeszamy węzły tradycji. Nawiązujemy je z Turcją i Persją, dążymy ku Mandżurji i Indjom. Afganistan, kraj europeizujący się w szybkiem tempie, a niemal pozbawiony własnego przemysłu, staje się dziś — mimo odległości — pierwszorzędnym rynkiem zbytu. Wstępne kroki, poczynione przez specjalną misję p. Józefa Potockiego, winny przejść dziś na realną płaszczyznę bezpośredniej wymiany handlowej.

I wreszcie, podejmując króla Amanullaha, spłacamy nasz dług wobec cywilizacji, w której promieniach wzrośliśmy jako naród i państwo. Polska jest najdalej na Wschód wysuniętą, jest ostatnią placówką kultury zachodniej, łacińskiej, europejskiej. Tutaj rozstaje się z nią afgański monarcha, aby wejść w odmienny świat Eurazji. Tutaj cywilizacja europejska, którą on pragnie przeszczepić na grunt swego kraju, rzuca mu ostatnie słowa pożegnania.

W interesie cywilizacji leży, aby to pożegnanie zabrzmiało pełnym, mocnym akordem i towarzyszyło mu aż do granic dalekiej ojczyzny.

Odpowiedź niemiecka na propozycję Kelloga.

Ogłoszono notę ministra Stresemanna do ambasadora St. Zjednoczonych w Berlinie, zawierającą odpowiedź Niemiec na propozycję Kelloga. W nocie tej czytamy, m. i.: Rząd niemiecki wita najgoręcej otwarcie rokowań nad sprawą zawarcia międzynarodowego paktu o potępieniu wojny. Obie wielkie ideje, stanowiące podstawę zainteresowania francuskiego ministra spraw zagranicznych i wynikające stąd propozycji Stanów Zjednoczonych, odpowiadają całkowicie zasadom polityki niemieckiej. Niemcy nie są niczem innem bardziej zainteresowane, jak możnością wykluczenia konfliktów wojennych. Zawarcie paktu, do jakiego zmierza obecnie Rząd Stanów Zjednoczonych, zbliżyłoby napewne lub powiększyło środki osiągnięcia tego celu. Co się tyczy Niemiec, to jako umowy międzynarodowe, któreby mogły posiadać jakąś styczność z treścią nowego paktu, mogą być brane pod uwagę pakt Ligi Narodów i pakt reński. Żadnych innych zobowiązań międzynarodowych tego rodzaju Niemcy nie powzięły. Zobowiązania wynikające z paktu Ligi Narodów i paktu reńskiego muszą pozostać — zdaniem rządu niemieckiego — rzeczą nienaruszalną. Rząd niemiecki jest jednak zdania, że zobowiązania te nie zawierają nic takiego, coby stało w jakikolwiek sposób w sprzeczności ze zobowiązaniami wskazanemi w projekcie paktu St. Zjednoczonych. W zgodzie z rządem Stanów Zjednoczonych i rządem francuskim, rząd niemiecki jest zdania, że celem ostatecznym winna być uniwersalność nowego projektu. Projekt Stanów Zjednoczonych otwiera drogę do osiągnięcia tej uniwersalności. Rząd niemiecki może oświadczyć, że gotów jest zawrzeć pakt według projektu St. Zjednoczonych i podjąć w tym celu potrzebne rokowania z odnośnymi rządami, a tem jednak wiąże rząd niemiecki wyraźne oczekiwanie, że dojście do skutku paktu o takiej doniosłości wywrze niewątpliwie wpływ na ukształtowanie się stosunków międzynarodowych.

Nota niemiecka w sprawie propozycji waszyngtońskich zawiera, zdaniem prasy berlińskiej, ogólnikową narazie i doraźną tylko odpowiedź. Odpowiedź szczegółowa ma być przesłana do Waszyngtonu, dopiero za kilka tygodni. Fakt, że Niemcy tak się jakoś pośpieszyły ze swoją odpowiedzią, wywołał duże zdziwienie w Paryżu. Odpowiedzi niemieckiej spodziewano się dopiero po wyborach do parlamentu i ukonstytuowaniu się nowego rządu Rzeszy.

Budżet Min. Spraw Zagran. uchwalony.

Na posiedzeniu sejmowej Komisji budżetowej, przed przystąpieniem do głosowania nad budżetem M. S. Z. dyrektor departamentu J a c k o w s k i, w porozumieniu z Ministerm Zaleskim przedstawił komisji projekt rozdzielenia na poszczególne komisje funduszu propagandy, poczem po przemówieniu referenta posła D ą b s k i e g o (Stron. Chłopskie) przystąpiono do głosowania. **Budżet M. S. Z. przyjęto w brzmieniu przedłożenia rządowego, odrzucając różne poprawki** o zmniejszenie pozycji na urzędy graniczne. W porozumieniu z Rządem uchwalono zmniejszenie funduszu dyspozycyjnego o 775.000 zł. i przeniesienie tej sumy do funduszu propagandy, który ponadto wzrośnie o 60.000 zł. skreślonych z budowy gmachu Ministerstwa. Stały fundusz propagandowy wynosi zatem 4,835.000 zł. a na budowę gmachu Ministerstwa pozostaje 440.000 zł. Do budżetu Ministerstwa pracy przekazano 100.000 zł. na budowę hotelu emigracyjnego w Paryżu. Z funduszu komisji mieszanej i Trybunału rozjemczego na Górnym Śląsku, który wynosi 430.000 zł., skreślono, na wniosek posła C z e t w e r t y ń s k i e g o, 1 złoty.

Z kolei Komisja omówiła **budżet działu emerytur oraz rent inwalidzkich i pensji.** Budżet ten referował poseł K r z y ż a n o w s k i (BB).

W dalszym ciągu posiedzenia sejmowej Komisji budżetowej przystąpiono do obrad **nad budżetem Ministerstwa pracy i opieki społecznej.** Dłuższe przemówienie wygłosił Minister J u r k i e w i c z omawiając szczegółowo zakres pracy swego resortu. W dyskusji zabierali głos pp.: W o ź n i c k i, R o s m a r i n, A r c i s z e w s k i, J a n k o w s k i (NPR), D ą b s k i ((Str. Chł.) i K o r n e c k i (Kl. Nar.).

Po przemówieniach jeszcze kilku posłów zabrał powtórnie głos Minister J u r k i e w i c z oświadczając, że sprzeciwia się wszelkim proponowanym podwyżkom poszczególnych pozycji, natomiast w porozumieniu z Ministrem skarbu uważa za możliwe dokonanie przesunięć w zakresie praliminowanych ogólnych sum. Następnie Minister odpowiadał na podniesione w toku dyskusji zarzuty. Po krótkiem przemówieniu referenta posła P r a g e r a posiedzenie zamknięto.

GENERAŁ KONARZEWSKI ROZMÓW POLITYCZNYCH NIE PROWADZIŁ.

Warszawa, 1 maja. (PAT). Wobec pogłosek, jakie ukazały się na łamach niektórych organów prasy zagranicznej, jakoby Wiceminister Spraw Wojskowych generał Konarzewski podczas niedawnego swego pobytu w Niemczech miał odbyć poufne rozmowy polityczne, między innymi z lordem Birkenheadem. PAT. upoważniona została do kategorycznego zaprzeczenia tego rodzaju pogłoskom i do stwierdzenia, że generał Konarzewski bawił w Lipsku w związku z wystawą przemysłu automobilowego w ramach Targów Lipskich i że żadnych rozmów o charakterze politycznym na terenie Niemiec nie prowadził.

KRWAWE POKŁOSIE.

Warszawa, 2 maja. (Tel. wł.) Według szczegółowych obliczeń, w związku z wczorajszemi zajściami na pl. Teatralnym w Warszawie, pogotowie ratunkowe opatrzyło 147 osób, pogotowia prywatne i Kasy Chorych 30 osób, rannych w szpitalu św. Rocha jest 10 osób, w ambulatorjum tego szpitala 5, w szpitalu św. Ducha 12, w ambulatorjum tegoż szpitala 9, w szpitalu Dzieciątka Jezus 3, w szpitalu na Czystem 16. Zabite zostały 2 osoby, których nazwiska brzmią: Icek Milstein i Motel Helblum, ciężko rannych jest 41 osób, lekko rannych i potłuczonych 284 osoby.

W ciągu popołudnia i wieczoru aresztowano przeszło 500 osób. Większość po sprawdzeniu papierów zwolniono. Zatrzymano jedynie 22 osób, oskarżonych o czynny opór władzom, zakłócenie spokoju publicznego, lub wystąpienia antypaństwowe.

Warszawa, 2 maja. (AW). Przywódca komunistów warszawskich p. Warski, który brał intensywny udział w manifestacjach, przybył około 2-giej do Sejmu pokrwawiony, w podartem w czasie bójki na pl. Teatralnym ubraniu.

OSTRA NOTA ANGIELSKA.

Londyn, 1 maja. (PAT) Korespondent Agencji Reutera donosi z Kairu na podstawie wiadomości z Egiptu, że radca regencji Brytyjskiej Reginald Hoare wręczył Nahas Paszy notę, w której rząd angielski udziela rządowi egipskiemu trzech dni czasu na cofnięcie projektu ustawy o zgromadzeniach publicznych. Gdyby rząd egipski nie cofnął tego projektu, Anglja przedsięweźmie kroki, które będzie uważała za konieczne w związku z jej zobowiązaniami do opieki nad interesami cudzoziemców zamieszkałych w Egipcie.

Kair, 1 maja. (PAT). Odpowiedź egipska na notę brytyjską wręczona została wczoraj o godz. 10 wieczór. Odpowiedź ta głosi, iż dla dobra porozumienia między obu krajami Egipt uczyni wszystko, co w ramach konstytucji będzie mógł uczynić, aby spełnić żądania brytyjskie, odkładając zbadanie całego projektu ustawy o zgromadzeniach do najbliższej sesji parlamentu.

JANUSZ MEISSNER. 32)

ESKADRA.

Powieść.

Droga, którą już kilkakrotnie Brzeziński odbywał z Białobrzegów wzdłuż Pilicy do Wisły, przesuwała się wolno pod nimi, wyraźna, łatwa do zapamiętania. „Miał ją całą w głowie"; znał każdy wyrąb lasu, każdą wieś, niemal każdy płot i każdą wijącą się nikłą ścieżkę polną.

Przelecieli szary gościniec Wisły: to już był front.

Brzeziński wytężył wzrok. Ale „front" był taki sam, jak to, co było dotychczas: pustka. Przynajmniej z początku. Dopiero na szosie do Garwolina zauważyli tabory: długi wąż furmanek i wozów wojskowych posuwał się w kierunku Mińska Mazowieckiego.

— Tyły 57 dywizji bolszewików — pomyślał Brzeziński, — albo nasza 14-ta. Bądź tu mądry! Trzeba zobaczyć, co jest w Garwolinie i dalej na północ — zdecydował. Tymczasem zrobił zdjęcie.

— Naprzód!

Lecieli nad taborem dalej; minęli Garwolin opustoszały, jakby wymarły. Między Kołobielem i Osiekiem zauważyli większe oddziały wojska. Mogła to znów być równie dobrze nasza 14-ta dywizja, jak i lewe skrzydło 16-tej armji, oblegającej Warszawę. Po dłuższem krążeniu Brzeziński wreszcie przyszedł do przekonania, że ma pod sobą istotnie lewoskrzydłową polską dywizję, która w ciągu półtorej doby zrobiła 60 kilometrów marszu bez kontaktu z nieprzyjacielem.

— 14-ta dywizja! — krzyknął Gierliczowi w ucho.

— Tak — zgodził się kapitan.

Teraz trzeba było odnaleźć Grupę Mozyrską, która wycofała się widocznie gdzieś bardziej na wschód, a następnie zobaczyć wyniki uderzenia naszych sił na Kock i Łuków, poczem dalej jeszcze na południowym wschodzie — czynność pierwszej i trzeciej dywizji legjonowej, które miały najdłuższe dystanse do przemaszerowania w tem przeciwnatarciu, tak pomyślnie od zachodu rozpoczętem.

Zawrócili do Garwolina i Brzeziński, wskazawszy pilotowi kierunek na Żelechów, zajął się notowaniem na mapie położenia. Po upływie 15-tu minut znaleźli się nad Żelechowem, z którego wszystkiemi drogami w kierunku na Siedlce i Kałuszyn wycofywały się na gwałt jakieś resztki taborów. Na szosie z Dęblina do Łukowa Brzeziński zauważył natomiast silne oddziały wojska, bez wątpienia naszej 16 dywizji, posuwającej się w kierunku na Łuków. Gdzie niegdzie zdaleka widział jakieś nieznaczne potyczki, w których po naszej stronie była tak przygniatająca przewaga, że nie chciał się wmieszać do akcji; poprostu nie było do kogo strzelać.

— Gdzież podziała się grupa Mozyrska? — zadawał sobie w myśli niepokojące pytanie, pisząc krótki meldunek dla spotkanego oddziału 16 dywizji o rejteradzie taborów z Żelechowa.

To samo pytanie nie dawało spokoju Gierliczowi. Wkrótce jednak, w miarę jak mijali Kock i Radzyń, gdzie zostali ślady bitwy stoczonej o przyczółek mostowy przez naszą 21-ą dywizję, a potem zobaczyli batalijony tej dywizji w pośpiesznym marszu na Łuków, w miarę jak zaczęli zbliżać się do Włodawy, przelatując nad Parczewem, wydartym widocznie przez atak dywizji legjonowej, która w szalonem tempie gnała już pod Międzyrzecze, odcinając odwrót 16-tej armji — w umyśle kapitana rozjaśniło się.

— Tak, nie ulegało wątpliwości: Grupa Mozyrska, składająca się widocznie obecnie tylko z dwóch dywizji, rozciągnęła się na szerokim froncie od Włodawy do Garwolina i została rozbita. Właściwie przestała istnieć: siejąca grozę i postrach armja, sławna już swemi zwycięstwami nad cofającem się Wojskiem Polskiem została przez to wojsko zlikwidowana w ciągu 48 godzin tak nagle i niespodziewanie, że trudno było temu uwierzyć.

Tymczasem dolatywali już do Włodawy. Po lewej stronie toru kolejowego coś się działo. Jakieś drobne punkciki poruszały się tam w dole na znacznej przestrzeni, opasując od zachodu miasto grupkami kolumienek, falami nieregularnie rozrzuconych tyraljer...

Kiedy pilot zamknął na chwilę gaz aby się zniżyć, usłyszeli zgłuszone pędem powietrza odgłosy bitwy. W miarę opuszczania się w dół, odgłosy te wzmogły się, przechodząc wreszcie w nieustanny trzask ognia ręcznych karabinów i trajkotanie serji maszynek, ujadających wzajem na siebie.

Trudno było rozróżnić pozycje obronne, pokrywane w zagajnikach i mało widoczne z powodu braku wszelkich umocnień, drutów, rowów strzeleckich, a nawet prowizorycznych okopów. Wyciągnęli ztąd wniosek, że dywizja stojąca w Włodawie została zaskoczona, napadnięta niespodzianie, nagle. Widać było, że bolszewicy nie myślą utrzymać miasta: większe ilości wojska, zgromadzonego u wylotu rynku odmaszerowywały pośpiesznie, bezplanowo, uciekały poprostu szosą do Brześcia, która była formalnie zapchana ludźmi i końmi. To, co stawiało jeszcze opór — były to nieliczne oddziały, skazane na zagładę.

Polecieli nad miastem. Ukazanie się płatowca wywołało panikę w ciasnych uliczkach.

Nie tracąc czasu, Brzeziński zaczął prowadzić pilota nad stojącą jeszcze, stłoczoną bezładnie masą powózek i wozów, oczekujących możności wydostania się na szosę. Trzeba było przelecieć prostopadle nad tym tłumem, który już zaczynał rozbiegać się między boczne uliczki; zniszczyć go, zamienić w drgający agonją kłąb, zmiażdżyć i porozrywać wybuchem bomby.

Ale tu Brzeziński natrafił na poważną i nieprzewidzianą trudność: maszyna schodziła trawersem to w lewo, to znów w prawo z nad ulicy i w rezultacie obserwator nie miał dość czasu na uchwycenie odpowiedniego momentu do rzutu.

Musieli zawrócić i przelecieć raz jeszcze nad rzedniejącym wciąż tłumem. Brzeziński był zdenerwowany. Chwile mijały szybko, a każda z nich rozprzęgała dziesiątki tych ludzi w dole, którym trzeba było uniemożliwić odwrót. (C. d. n.)

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych: W Urzędzie Wojewódzkim we Lwowie: Pozostający w stanie nieczynnym Starosta w VII st. sł. w Nisku Kazimierz Sługocki mianowany referendarzem w VII. st. sł. dnia 6 grudnia 1927 r.

W Urzędzie Wojewódzkim w Tarnopolu: referendarz w VIII st. sł. Marjan Piechurski — referendarzem w VII st. sł. dnia 17 grudnia 1927 r.; referendarz w VIII st. sł. Andrusieczko Stefan — referendarzem w VII st. sł. dnia 17 grudnia 1927 r.; referendarz w VIII st. sł. Kunzek Tomasz — radcą wojewódzkim w VI st. sł. dnia 19 grudnia 1927 r.

Przeniesieni: referendarz w VII st. sł. Krykiewicz Jan — z Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie do Starostwa w Przemyślu dnia 6 grudnia 1927 r.

Zwolniony ze służby: Inspektor farmaceutyczny w VII st. sł. w Urzędzie Wojewódzkim w Stanisławowie Kurkiewicz Antoni — na podstawie art. 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej z dniem 31-go grudnia 1927 r.

Przeniesieni w stan spoczynku: radca Wojewódzki w VI st. sł. w Urzędzie Wojewódzkim w Stanisławowie Kasprzyk Jan dnia 17 grudnia 1927 r.; radca Wojewódzki w VI st. sł. w Urzędzie Wojewódzkim w Stanisławowie Murczyński Adam dnia 17 grudnia 1927 r.

We władzach powiatowych mianowani: referendarz w VIII st. sł. w Starostwie w Borszczowie Połys Władysław — referendarzem w VII st. sł. dnia 17 grudnia 1927 r.; referendarz w VIII st. sł. w Starostwie w Zborowie Nowakowski Jerzy — referendarzem w VII st. sł. dnia 17 grudnia 1927 r.; Starosta w VII st. sł. w Czortkowie Fedorowicz-Jackowski Adam — Starostą w VI st. sł. dnia 19 grudnia 1927 r.; urzędnik VII st. sł. w Starostwie w Makowie Vitek Marjan — urzędnikiem w VII st. sł. dnia 17 grudnia 1927 r.; Dr. Typrowicz Wawrzyniec — prowizorycznym urzędnikiem VI st. sł. w Nowym Sączu z poruczeniem kierownictwa tego Starostwa dnia 29 grudnia 1927 r.

Przeniesieni: referendarz w VII st. sł. Kuźniewicz Władysław — ze Starostwa we Lwowie do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie dnia 6 grudnia 1927 r.; Starosta w VII st. sł. Dr. Skwarczyński Bolesław — ze Starostwa w Żywcu do Starostwa w Kołomyi dnia 6 grudnia 1927 r.; Starosta w VII st. sł. Hawrot Stanisław — ze Starostwa w Tarnobrzegu do Starostwa w Starym Samborze dnia 6 grudnia 1927 r.; referendarz w VII st. sł. Dr. Reaubourg Henryk — ze Starostwa w Kopyczyńcach do Starostwa w Borszczowie dnia 16 grudnia 1927 r.

(„Monitor Polski" Nr. 97 z 26 kwietnia 1928).

W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. W Państwowych Zakładach Służby Zdrowia mianowany: asystent Kliniki Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie Dr. Ostrowski Stanisław — prowizoryczn. urzędnikiem VII st. sł. w Państwowym Szpitalu powszechnym we Lwowie dnia 25 stycznia 1928 r.

Przeniesiony: prowizoryczny urzędnik VI st. sł. Urbaniec Jan — z Wołyńskiego Urzędu Wojewódzkiego w Łucku do Urzędu Wojewódzkiego w Tarnopolu dnia 12 stycznia 1928 r.

Zwolniony ze służby: Inspektor lekarski w VI st. sł. w Urzędzie Wojewódzkim w Tarnopolu Dr. Michalik Józef — na podstawie art. 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej z dniem 31 stycznia 1928 r.

We władzach powiatowych przeniesieni: referendarz w VII st. sł. Frączkowski Franciszek — ze Starostwa w Żółkwi do Starostwa w Gródku Jagiellońskim dnia 12 stycznia 1928 r.; referendarz w VII st. sł. Adam Kazimierz — ze Starostwa w Brzeżanach do Starostwa w Kopyczyńcach dnia 20 stycznia 1928 r.

(„Monitor Polski" Nr. 99 z 28 kwietnia 1928).

Bilans wyborów francuskich.

W depeszach, omawiających rezultaty ponownego głosowania do parlamentu francuskiego, ogólnie zwraca się uwagę na dwa fakty. Pierwszy z nich, bezsprzecznie dający się skonstatować, to zwycięstwo premiera Poincarégo, ocena druga, stwierdzająca rzekome zwycięstwo prawicy francuskiej i porażki lewicy, budzić może pewne wątpliwości.

O ile o cyfrowe rezultaty chodzi, na których oprzeć się musi ocena zakończonego aktu głosowania, to wynika z nich, że komuniści stracili 11 mandatów z powodu taktyki podyktowanej im przez Moskwę, a niepozwalającej im na kooperacje z socjalistami. Socjaliści wejdą do parlamentu w dotychczasowej sile 102 mandatów, pozbawieni jednak dotychczasowego przywódcy parlamentarnego Leona Bluma, który pokonany został w Paryżu przez komunistę. Cyfry odnoszące się do stronnictw lewicowych niesocjalistycznych, do radykałów i republikańskich socjalistów, są już mniej pewne. Miarodajne w tych sprawach francuskie ministerstwo spraw wewnętrznych podaje liczbę wybranych radykałów na 123, agencja Havasa natomiast na 115. W pierwszym wypadku radykali straciliby 10 mandatów, w drugim zaś 20. Definitywnie można będzie ustalić te cyfry dopiero po zebraniu się parlamentu i zorganizowaniu się frakcji. Od sytuacji politycznej wewnętrznej będzie zależało, do jakiej grupy niejeden wahający się poseł zgłosi akces.

Liczba wybranych republikańskich socjalistów, 44 czy też 47, mówi jeszcze mniej, gdyż pod tą nazwą występują zarówno zdecydowani radykali jak i zdeklarowani prawicowcy. Grupy republikańskie najbliższe Poincarégo, t. zw. lewe Centrum, zdobyły około 160 mandatów Republikani prawicowi, pod przywództwem ministra Marina, znacznie rozszerzyli swój stan posiadania, zdobywając około 145 mandatów. Lecz mówi się już o tem, że wśród ich szeregów ma nastąpić odpływ do lewego centrum, bliższego Poincaremu, i że w związku z tem tworzy się nowa grupa pod kierownictwem utalentowanego posła paryskiego Francois-Ponceta, mająca skupić właśnie rozprószone grupy lewego centrum. Zanotować należy wreszcie wybór trzech autonomistów alzackich, którzy przeszli dzięki pomocy komunistów.

Poincaré w tej walce wyborczej musiał być zwycięzcą, niezależnie od tego czy grupy prawicy, czy lewicy, z wyłączeniem oczywiście skrajnych skrzydeł, poczyniłyby postępy. Mówią nawet, że początkowe sukcesy p. Marina nie cieszyły Poincarégo. W związku z nowemi wyborami nastąpi rekonstrukcja gabinetu. Mówi się o ustąpieniu z rządu prawicowego republikan. Bokanowskiego i radykała Periera. Ze składu nowego rządu Poincarégo będzie można wnosić o linji taktycznej szefa gabinetu.

W składzie grup parlamentarnych nie zaszły naogół znaczniejsze zmiany. Dyscyplina w grupach poselskich nie zwiększy się, a chwiejni członkowie, zasiadający przeważnie w centrum, dalej będą decydowali, o sytuacji. Czynnikiem stałym jest, jak już stwierdziliśmy, Poincaré. Będzie rzeczą interesującą skonstatować, jaką będzie jego taktyka po wyborach w stosunku do grupy p. Marina z jednej strony, a do radykałów z drugiej.

Niewątpliwie linja polityczna p. Poincarégo będzie w dalszym ciągu i konsekwentna i ostrożna.

Rząd przyszły pod jego przewodnictwem będzie dążył do dokonania prawnej stabilizacji franka, która będzie konsekwencją zrealizowanej już stabilizacji faktycznej. W dziedzinie polityki zagranicz. w obecnym momencie główne zainteresowanie wzbudzają kwestje paktów, potępiających wojnę, a w ramach tego stosunek Francji do Niemiec. Briand niewątpliwie pozostanie nadal kierownikiem francuskiej polityki zagranicznej a Poincaré oświadczył się zasadniczo za polityką porozumienia z Niemcami. Mocne stanowisko premiera jednak wpłynie na to, że barwa stosunku Francji do Niemiec stanie się o pewien odcień bardziej ostrożną i wyczekującą.

(j.)

Król Afganistanu w Warszawie.

NIEDZIELNY OBJAD GALOWY NA ZAMKU.

Wszystkie zaproszone osoby zgromadziły się o oznaczonej godzinie na pokojach królewskich, witane w sali Canaletta przez przedstawicieli Domu Cywilnego i Wojskowego P. Prezydenta Rzeczypospolitej oraz protokołu dyplomatycznego, którzy kierowali zaproszonych do sali Rycerskiej. O godzinie 20.45 P. Prezydent Rzeczypospolitej wyszedł do sali Canaletta, gdzie oczekiwał na przybycie Ich Kr. Mości. Po przybyciu Ich Kr. Mości król podał ramię P. Prezydentowej Mościckiej, P. Prezydent Rzeczypospolitej zaś podał ramię Jej Kr. Mości, pozostałe zaś osoby podążały za nimi udając się do sali, gdzie podany został obiad. Stół ustawiony był w podłużną podkowę. Po stronie zewnętrznej w pośrodku zasiadł król z P. Prezydentem Rzeczypospolitej na prawo od P. Prezydenta królowa, na prawo od króla ks. Kardynał, na lewo zaś od króla p. Prezydentowa Mościcka. Dalej na prawo i na lewo cała strona zewnętrzna podkowy zajęta była przez członków Rządu z p. Wicepremjerem Bartlem na czele, oraz rozmaitych dostojników polskich i afgańskich. Po stronie wewnętrznej podkowy w środku naprzeciwko króla i P. Prezydenta Rzeczypospolitej zasiadła P. Marszałkowa Piłsudska mając po prawej stronie Nuncjusza Apostolskiego, po lewej ambasadora Francji Laroche'a. Cała strona wewnętrzna podkowy zajęta została przez szefów misji dyplomatycznych i ich małżonki. W czasie obiadu przygrywała orkiestra smyczkowa.

Podczas deseru P. Prezydent Rzeczypospolitej wygłosił do Ich Kr. Mości mowę powitalną wznosząc toast za zdrowie i pomyślność Ich Kr. Mości, na dalszy rozwój pięknej ich ojczyzny oraz wielkość i chwałę imienia afgańskiego narodu. Po przemówieniu P. Prezydenta orkiestra odegrała hymn afgański, poczem król Amanullah wypowiedział mowę wznosząc toast za zdrowie P. Prezydenta Rzeczypospolitej i Jego Małżonki oraz na szczęście i pomyślność szlachetnego narodu polskiego. Po zakończeniu tego przemówienia orkiestra odegrała Hymn narodowy polski.

Po skończonym obiedzie Goście udali się do sali Czwartkowych Obiadów, gdzie podano czarną kawę, poczem wzięli udział w raucie wydanym na cześć Ich Kr. Mości przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Około północy królewska para afgańska pożegnała się z P. Prezydentem Rzeczypospolitej i Prezydentową Mościcką i odjechała do pałacu Prezydjum Rady Ministrów.

AUDJENCJE.

W drugim dniu pobytu w stolicy Polski królewska para afgańska odpoczywała do godziny 12 w południe w swoich apartamentach.

O godz. 12, na specjalnej audjencji przyjęci zostali przez króla Amanullaha: pierwszy podsekretarz stanu Ministerstwa Spraw Wojskowych, gen. Konarzewski, Szef gabinetu M. S. W. pułk. Beck oraz Szef lotnictwa wojskowego pułk. Rajski, którzy przybyli z darami dla Jego Król. Mości od armji polskiej. Podczas audjencji gen. Konarzewski wręczył królowi mauser i sztucer, wykonane w polskich zakładach amunicyjnych, ozdobione pięknemi rzeźbami, przedstawiającemi godła narodowe polskie i afgańskie z napisem: „Jego Król. Mości Amman Ullahanowi, królowi Afganistanu na pamiątkę pobytu w Polsce od Ministra Spraw Wojskowych". Pułkownik Rajski ofiarował królowi samolot, całkowicie wykonany w Polsce w firmie „Samolot w Poznaniu. Ponadto wręczono królowi wspaniałe album, przedstawiające Polskę z lotu, z odpowiednią dedykacją od polskiego lotnictwa wojskowego. Król serdecznie podziękował za ofiarowane mu dary.

ŚNIADANIE U MINISTRA ZALESKIEGO.

O godz. 13.30 Minister Spraw Zagranicznych Zaleski w apartamentach swoich, w pałacu Kronenberga, wydał na cześć Dostojnych Gości śniadanie. Wzięli w niem udział król i królowa, Pan Prezydent Rzplitej, Prezydentowa Mościcka, członkowie rodziny królewskiej, świta Ich Król. Mości i P. Prezydenta, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, Nuncjusz Apostolski Marmaggi, dyrektor Departamentu Jackowski oraz grono osób ze świata politycznego i towarzyskiego.

W RATUSZU.

Przed godz. 5-tą P. Prezydent Rzplitej z małżonką zajechali do pałacu Rady Ministrów, skąd o godz. 5 wraz z królem i królową, w asyście świty polskiej i afgańskiej udali się do ratusza.

U wejścia do ratusza, Ich Król. Moście powitał prezes Rady miejskiej Jaworowski oraz prezydent miasta inż. Słomiński, poczem para królewska i Pan Prezydent Rzeczypospolitej z Małżonką weszli na salę Ratusza, gdzie nastąpiło uroczyste powitanie przez miasto. Prezes Rady miejskiej wygłosił dłuższe przemówienie. O godz. 18-tej para królewska, żegnana przez dostojników miasta, odjechała do pałacu Rady Min.

W TEATRZE WIELKIM.

Dnia 30 kwietnia b. r. o godz. 20.30 afgańska para królewska udała się do Teatru Wielkiego na przedstawienie galowe. Królestwo powitani zostali przez dyrektora protokołu dyplomatycznego Przeździeckiego i dyrektora Opery Młynarskiego oraz przeprowadzeni do salonów, a następnie wraz z Panem Prezydentem Rzplitej i P. Mościcką zajęli miejsca w wielkiej loży. Gdy tylko Ich Król. Moście pojawiły się w loży, widownia została rzęsiście iluminowana, orkiestra zaś odegrała Hymn afgański a następnie polski. W czasie głównego antraktu Ich Król. Moście wraz z P. Prezydentem Rzplitej odbyli cercle w foyer, gdzie podano herbatę. Po przedstawieniu para królewska pożegnała się z P. Prezydentem Rzplitej i P. Mościcką i pierwsza opuściła Teatr, wracając do pałacu Rady Ministrów.

ODJAZD.

Warszawa, 2 maja. (AW). Dziś o godz. 9.03 rano, wyjechał z Warszawy specjalnym pociągiem Pana Prezydenta, król Afganistanu z małżonką i świtą. O godz. 8.30 rano król przyjął w sali kolumnowej Prezydjum Rady Ministrów przedstawicieli prasy polskiej, wobec których, za pośrednictwem tłumacza, oświadczył, iż pragnie podziękować prasie polskiej za artykuły tak życzliwe o nim i o jego ojczyźnie. Wyraził nadzieję, że stosunki między obu Państwami ułożą się przyjaźnie i podziękował za gorące przyjęcie. O godz. 8.40 przybył do pałacu Rady Ministrów Pan Prezydent Rzplitej z Małżonką. O godz. 8.45 wyruszył z Prezydjum Rady Ministrów orszak samochodów, eskortowany przez honorowy szwadron szwoleżerów ulicami Krakowskie Przedmieście, Królewską i Marszałkowską, wzdłuż których ustawione były szpalery wojska i tłumy publiczności. Na dworcu zgromadzili się członkowie Rządu, ciała dyplomatycznego, m. i. poseł sowiecki p. Bogomołow.

Pan Prezydent Rzplitej udał się do wagonu króla Amanulli, z którym przeprowadził krótką rozmowę. O godz. 9.03, przy dźwiękach hymnu afgańskiego, ruszył pociąg w kierunku na Stołpce.

10-lecie bitwy pod Kaniowem.

Dnia 11 maja b. r. przypada dziesięciolecie bitwy pod Kaniowem, stoczonej z Niemcami przez b. II. korpus W. P. na Ukrainie.

W celu uczczenia tej rocznicy zarząd związku Kaniowczyków organizuje uroczysty obchód w połączeniu ze zjazdem b. członków związków wojskowych Polaków frontu rumuńskiego, oraz osób cywilnych, współdziałających z nimi przy organizacji b. II. korpusu W. P. z następującym programem:

Dnia 10 maja o godz. 18 — walne zgromadzenie członków związku Kaniowczyków w kasynie garnizonowym (Aleja Szucha).

Dnia 11 maja o godz. 10 — Msza żałobna w kościele ojców Jezuitów przy ul. Jańskiej (obok katedry). O godz. 11 złożenie wieńca na Grobie Nieznanego Żołnierza, poczem w kasynie garnizonowym odbędą się o godz. 12 — konferencja uczestników zjazdu b. członków związku wojskowych Polaków frontu rumuńskiego; o godz. 18 — uroczysta akademja, oraz o godz. 21 — wspólna biesiada koleżeńska. Wszyscy uczestnicy zjazdu uprawnieni są do przyjęcia udziału w akademji i biesiadzie koleżeńskiej. Zgłoszenia przyjmuje związek Kaniowczyków w Warszawie ul. Bugaj 4, tel. 314-49.

Wojskowi uczestnicy zjazdu, byli Kaniowczycy, korzystają z prawa otrzymania urlopu okolicznościowego i bezpłatnego przejazdu koleją, cywilni zaś z 66 proc. zniżki kolejowej, odliczanej od ceny biletu powrotnego.

Nadto staraniem związku Kaniowczyków znajduje się w opracowaniu historja b. II. korpusu W. P., poczynając od chwili powstania związku wojskowych Polaków frontu rumuńskiego. Wszystkie przeto osoby, posiadające jakiekolwiek dotyczące dokumenty i materjały z wyliczeniem ofiar i strat, poniesionych przez związki wojskowych Polaków i b. II. korpus W. P. w zmaganiu się z władzami niemieckiemi i rosyjskiemi, proszone są o dostarczenie tychże zarządowi Kaniowczyków (ul. Bugaj 4), za ewentualnym zwrotem ich po zużytkowaniu.

Lwów w okresie tworzenia Konstytucji z 3 Maja.

W czasach wielkiego rozkwitu literatury, pełnej tężyzny moralnej i zdrowych zasad społecznych w dobie najbardziej wytężonych i owocnych prac Komisji Edukacyjnej, gdy zarazem w całej Polsce poczynał się wielki ruch, mający na celu odrodzenie duszy narodowej i uzdrowienie organizmu państwowego — Lwów, odcięty od macierzystego pnia Rzeczypospolitej, był już „poza kordonem"; narzucono mu obcą władzę, ostrą cenzurę, a szkoły przepojono duchem germanizacyjnym.

Lecz Lwów, który w przededniu rozstania się z Rzeczpospolitą, zmuszony do urządzania uroczystości na cześć zaborcy, zapewniał w piśmie do kanclerza Młodzianowskiego, że „czyn ten, samą tylko podyktowany przemocą, stałości miasta tego w zachowaniu nieskazitelności wiary Najj. królowi polskiemu, panu swemu miłościwemu, w niczem na przyszłość zachwiać nie potrafi" — ten Lwów i w następnych latach nie zapomniał o „sąsiedniej" Polsce i chciwie, z tęsknotą nadsłuchiwał ech, dopływających doń z Warszawy...

Toczyły się podówczas w stolicy obrady Wielkiego Sejmu. Słuchano we Lwowie wieści o głoszonych za kordonem hasłach — i porównywano smutne położenie Galicji z życiem niepodległej Polski, nadziejami lepszego, szczęśliwego jutra rozpromienionej. Mimo kordonu, mimo odmiennych warunków, mimo szeregu trudności, istniał przecież kontakt pomiędzy oderwaną dzielnicą, a Państwem Polskiem.

Komitet, zawiązany w Warszawie w celu rozbudzenia i poparcia ruchu narodowego pod austrjackim zaborem, wydelegował do Galicji Kazimierza Rzewuskiego.

Z entuzjazmem powitano polskiego wysłańca i wszczęto żywą akcję na terenie lwowskim. Pod wpływem nawiązania nici z Warszawą, pod głębokim urokiem haseł Wielkiego Sejmu, budzi się z chwilowej apatji dawna, niespożytą energją kipiąca dusza polskiego Lwowa.. Poczęto marzyć o radosnym powrocie do Rzeczypospolitej — a narazie przynajmniej — o uzyskaniu rozległych swobód konstytucyjnych od nowego cesarza. W Komitetach obywatelskich, początkowo tajnych, wre praca; toczy się ożywiona dyskusja i korespondencja dokoła akcji delegatów galicyjskich, z Ossolińskim na czele, wysłanych do Wiednia z projektem konstytucji galicyjskiej.

Pogodnie wschodził nad Polską dzień 3-go maja 1791 roku... w słonecznych blaskach tonęła jeszcze rocznica Konstytucji, obchodzona uroczyście w Warszawie. Gorączka patrjotyczna, radosne podniecenie opanowało polską młodzież; wiele myślano, mówiono i pisano o wielkiej Ustawie.

A we Lwowie tymczasem dogasały wszelkie nadzieje uzyskania swobód konstytucyjnych, zawodziły kilkuletnie oczekiwania, związane z akcją deputacji galicyjskiej.

Co myślano i mówiono podówczas we Lwowie o samej Konstytucji — trudno dziś dociec, książki przechodziły przez ostrą cenzurę, prasy polskiej prawie całkiem nie było. Traktował ponoś o Konstytucji i Targowicy artykuł jednego z pierwszych roczników „Dziennika Patrjotycznych Polityków", znalazłyby się może po bardziej szczegółowych poszukiwaniach, wzmianki i uwagi w korespondencji i pamiętnikach lwowian ówczesnych. Na pierwszy ogólny rzut oka zdawałoby się jednak, że Lwów przyjął Konstytucję — milczeniem.

Że nie było to milczenie-obojętności wobec spraw ojczystych, że pod powierzchnią tej pozornej ciszy i spokoju wrzały już wśród patrjotów lwowskich pierwsze bunty, budziły się nowe, śmiałe marzenia — wykazała historja lat, które nastąpiły wkrótce potem spisków i poczynań orężnych, wspólnie i zgodnie z resztą ziem polskich podejmowanych...

Na ostatnie, dziwnie promienne zorze, zachodzącego słońca Polski niepodległej, patrzał już Lwów — zdaleka, w pognębieniu i niedoli. Dziwnym zbiegiem okoliczności — poranne jutrznie odrodzonej Polski zastały go również pognębionym w mroku i w walce... I może właśnie dlatego, że dwukrotnie uderzył w oczy Lwowa jaskrawy, bolesny kontrast między najświetniejszemi chwilami, przeżywanemi przez wolne Państwo Polskie, a własnym ciężkim losem, przemocą wrogów narzuconym, — może i dlatego także, obok innych przyczyn we właściwościach duszy lwowskiej i tradycji miasta leżących, — tak żywe i silne jest we Lwowie przywiązanie do wolności i umiłowanie Polski,

Janina Królińska.

Losowanie dolarówek.

W dniu 1 maja 1928 r. o godz. 10-ej rano w małej sali konferencyjnej Ministerstwa Skarbu przy ul. Rymarskiej 3/5 odbyło się losowanie 5% premjowej pożyczki dolarowej Serji II pod przewodnictwem Dyrektora Urzędu Pożyczek Państwowych radcy ministerjaluego p. Witolda Szczelika, Wylosowano 57 premji na ogólną sumę 25.000 dol., a mianowicie 8.000 wygrał numer 434.104; 3.000 dol. — 853.902;

po 1.000 dol. — 805.704, 222.581, 141.875, 956.161, 288.311;

po 500 dol. — 589.397, 224.632, 982.171, 775.660, 440.034, 836.316, 715.029, 401.171, 165.645, 142.081;

po 100 dol. — 376.694, 295.318, 003,858, 841.920, 979.534, 079.972, 111.936, 941.808, 020.280, 711.403, 937.053, 667.608, 468.891;

po 100 dol. — 536.486, 972.129, 983.170, 857.823, 604.656, 839.741, 225.250, 187.395, 923.725, 041.357, 375.250, 865.070, 193.988, 223.589, 046.416, 514.854, 608.797, 146.466, 251.031, 480.338, 592.442, 888.980, 004.508, 426.647, 005.607, 464,318, 681.785.

KRONIKA.

Lwów, 2 maja.

Środa, 2 maja. Rz.-kat. Zygmunta. — Gr.-kat. Pafnucja.

Czwartek, 3 maja. Rz.-kat. Królowej Korony Polskiej. — Gr.-kat. Teodora.

TEATR WIELKI.

Poniedziałek 30 b. m. „Wesołe Kumoszki z Windsoru", przedstawienie popularne.

Wtorek 1 maja o godz. 3 popoł.: „Pomsta Jontkowa".

Wtorek 1 maja o 7.30 wiecz.: „Hamlet".

Środa 2 maja „Noc Śnieżysta".

Czwartek 3 maja o 7.30 wiecz. „Zrzędność i przekora" i „Panna mężatka".

TEATR NOWOŚCI.

Poniedziałek 30 b. m. o 8 wiecz. „Lady Chic".

Wtorek 1 maja o 8 wiecz. „Lady Chic".

Środa 2 maja o 8 wiecz. „Lady Chic".

Czwartek 3 maja o 3.30 popoł. „Orłow".

Czwartek 3 maja o 8 wiecz. „Lady Chic".

TEATR MAŁY.

Środa 2 maja o godz. 7.30 premjera „Safanduły". Występ L. Solskiego.

Czwartek 3 maja o godz. 3.30 „Sędziowie", staraniem Kl. Sport. Pol. Państw.

Czwartek o godz. 7.30 „Safanduły". Występ L. Solskiego.

KINOTEATR MIEJSKI.

„Nędznicy", dwie serje razem.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.
Piątek 4 maja: Leopold Muenzer, pianista.
3971

„Małżeństwo Loli" Henryka Zbierzchowskiego, jedna z najweselszych i najpopularniejszych komedyj polskich, wznowiona będzie w sobotę, 5 maja, na scenie Teatru Wielkiego, ku uczczeniu jubileuszu 30-letniej twórczości literackiej autora, znanego zaszczytnie poety-liryka, powieściopisarza i publicysty. „Małżeństwo Loli" ukaże się w doborowej reprezentacji artystycznej, pod reżyserją p. Gustawa Rasińskiego, kreującego zarazem w sposób niezrównany jedną z czołowych postaci komedji.

Uroczystości Trzeciego Maja w Miejskich Teatrach. W czwartek 3 maja o godz. 3 popoł. odbędzie się uroczyste przedstawienie popularne „Kościuszko pod Racławicami" dla szerszych sfer publiczności po cenach popołudniowych. Wieczorem o g. 7.30 przedstawienie galowe dla władz, reprezentacyj i publiczności. Odegrane będą świetne komedje polskie: Al. hr. Fredry „Zrzędność i przekora" oraz J. Korzeniowskiego „Panna Mężatka". Przed wieczornem przedstawieniem o godz. 7 rozebrzmią z frontowego balkonu Teatru Wielkiego uroczyste fanfary orkiesty wojskowej. Wszystkie te przedstawienia, tak w Teatrze Wielkim, jak i w Nowościach, poprzedzą prelekcje patrjotyczne.

Z Teatru Małego. Dziś w Teatrze Małym występ mistrza sceny polskiej, Ludwika Solskiego w podwójnej roli artysty i reżysera.

Leopold Muenzer, znakomity nasz pianista wystąpi po ukończeniu tournée w Niemczech, uwieńczonego niezwykłem powodzeniem, z koncertem we Lwowie w piątek 4 maja b. r. Prasa berlińska dla artystów polskich zazwyczaj nieprzychylna, pisząc o Muenzerze, wyraża się o jego grze nietylko z największem uznaniem, ale stawia go w pierwszym rzędzie nowoczesnych muzyków-pianistów, obok potentatów tej miary jak Backhaus i Artur Schnabel. Program koncertu lwowskiego obejmuje dzieła Haydna, Scarlattiego, Beethovena, Debussyego, Rathausa oraz szereg arcydzieł Chopina. Recital fortepianowy Muenzera należeć będzie niewątpliwie do najciekawszych audycji bieżącego sezonu.

Koło Inicjatywy Odbudowy Gospodarczej Stanu Średniego we Lwowie odbędzie się dnia 7 maja b. r. o godz. 6-tej wieczorem w sali Izby Handlowo - Przemysłowej Walne Zgromadzenie członków. Na porządku dziennym, prócz innych spraw natury formalnej, jest także zmiana statutu, oraz zmiana nazwy tegoż stowarzyszenia, którego nazwa odtąd brzmieć będzie „Zjednoczenie Stanu Średniego we Lwowie" z prawem zakładania kół miejscowych czy dzielnicowych, tak we Lwowie, jak i poza Lwowem.

Zarząd Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich i Politechnicznych donosi, że czw wykład asystenta Politechniki Łukasza p. t. „Stacje radjotel. o falach niegasnących", cz. IV z serji o technice, odbędzie się w środę dnia 2 maja b. r. o godz. 19-tej w sali Kopernika (Gmach Uniwersytetu, ul. Marszałkowska).

Zarząd T. P. M. R. im. Jana Kilińskiego we Lwowie wzywa swych członków do wzięcia udziału w uroczystości święta 3-go Maja, jakoteż przyjaciół młodzieży Kilińskiego i organizatorów o przybycie na Nabożeństwo, które odprawi ks. Arcybiskup dr. Bolesław Twardowski przed ołtarzem, obok ratusza. Punkt zborny około Sztandaru Towarzystwa, godz. 9 rano.

Pol. Tow. gimn. Sokół-Macierz we Lwowie zawiadamia, że z dniem 1 maja b. r. oddaje do użytku swoich członków i publiczności korty przy ul. Cetnarowskiej. Zgłoszenia i informacje przyjmuje gospodarz na miejscu codziennie między 16.30 a 17 godz. wieczorem.

Pan Prezydent Rzplitej udzielił exequatur p. Hart. Nibrigowi, wicekonsulowi Holandji na obszar wolnego miasta Gdańska z siedzibą w Gdańsku.

Defilada wojska, policji i przysposobienia wojskowego odbędzie się w tym roku na placu Halickim, zaraz po Mszy św. polowej, która odbędzie się w Rynku.

Z Polskiego Towarzystwa Prawniczego. Dnia 20 kwietnia odbyło się Walne Zgromadzenie Towarzystwa. Prezes Twa Adolf Czerwiński, otwierając Zgromadzenie oddał cześć pamięci zmarłych w roku 1927 członków Towarzystwa: Stanisława Przyłuskiego, Józefa Radoszewskiego, Adama Schneizdanie Wydziału za r. 1927 przedstawił sekretarz prof. dr. Roman Longchamps. Dotychczasowy stan posiadania bibljoteki powiększył się w roku 1927 przez zakupno kilkudziesięciu tomów — zaczem bibljoteka liczyła z końcem 1927 r. 2180 tomów (dzieł 1475). W roku 1927 podobnie jak w latach poprzednich — otrzymywali członkowie „Przegląd Prawa i Admin. im. E. Tilla" z końcem każdego kwartału kalendarzowego. Rocznik 52 tego czasopisma za rok 1027 obejmuje 516 stron rozpraw i zapisków literackich oraz 460 stron praktyki cywilno-sądowej i administracyjnej. Towarzystwo należało nadal w roku 1927. do Stałej Delegacji Zrzeszeń i Instytucyj Prawniczych i do Związku Polskich Towarzystw Naukowych. Brało również udział w przygotowawczych obradach nad organizacją najbliższego zjazdu Prawników Polskich.

Zgromadzenie uchwaliło jednomyślnie przyjąć do wiadomości sprawozdanie Wydziału za rok 1927 wraz z zamknięciem kasowem i udzielić Wydziałowi absolutorium, wraz z wyrażeniem uznania i podziękowania. Uchwalono budżet na rok 1928 i postanowiono odnowić umowę z „Przeglądem Prawa i Admin." im. E. Tilla co do dalszej prenumeraty tego czasopisma na dotychczasowych warunkach. Uchwalono utrzymać wpisowe (5 zł.) i wkładkę miesięczną (1 zł. 70 gr.) w dotychczasowej wysokości. Zarówno wpisowe jak i wkładki należy wpłacać na konto czekowe P. K. O. Nr. 151.838. Wreszcie wybrano: 1) trzech wiceprezesów na lata 1928, 29 i 30, a mianowicie: dra Romana Longchampsa (I. wicepr.), dra Antoniego Dziędzielewicza (II. wicepr.), i dra A. Wereszczyńskiego (III. wicepr.), 2) sześciu członków Wydziału na lata 1928, 29 i 30, a mianowicie dra M. Allerhanda, dra J. Buhna, dra B. Czuchajowskiego, dra A. Derynga, dra L. Ehrlicha, dra R. Piotrowskiego oraz jednego członka na lata 1928 i 1929: dra A. Karpuszkę, 3) trzech członków Komisji rewizyjnej na rok 1928: dra A. Łozińskiego, St. Hołuba i dra S. Panetha. Na tem posiedzenie zakończono.

Na lotnisku w Rakowicach pod Krakowem wylądował lotnik angielski Ivor Meclure na awionetce pilotowanej rzez pilota Tabbera. Lotnicy odbywają raid powietrzny, na szlaku Londyn-Konstantynopol-Londyn. Droga prowadzi przez Belgję, Niemcy, Austrję, Węgry, Jugosławję, Turcję Rumunję, Polskę, Niemcy, Holandję i Belgję. Lotnicy zatrzymali się w Krakowie tylko dla nabrania benzyny, poczem natychmiast odlecieli do Wrocławia.

Wyższa szkoła handlowa w Poznaniu. W poniedziałek odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach wyższej szkoły handlowej, założonej i utrzymywanej przez poznańską Izbę przemysłowo-handlową w Poznaniu. W uroczystem poświęceniu wzięli udział, między innymi Ministrowie przemysłu i handlu Kwiatkowski i rolnictwa Niezabytowski, doradca finansowy Rządu polskiego Devey i szereg innych wybitnych osób.

Pierwszy maja we Lwowie. Wczorajszy obchód święta robotniczego miał przebieg wcale burzliwy. Lwowscy komuniści usiłowali zakłócić uroczystość robotniczą i w tym celu przygotowali wiele transparentów i ulotek o treści antypaństwowej. Główne ich wysiłki jednak zostały sparaliżowane a przeszło 50 osób aresztowano jeszcze w poniedziałek, wśród nich kilku wybitnych działaczy komunistycznych. Pierwsze starcia między socjalistami a komunistami odbyły się o godz. 10.30 na pl. Gosiewskiego, gdzie komuniści zajęli jedną z trybun przygotowanych dla mówców socjalistycznych. W czasie przemówienia komunistycznego posła Sochackiego, doszło do bójki między P. P. S. a komunistami, wobec czego policja rozwiązała wiec, aresztowano kilkadziesiąt osób, odwiezionych następnie pod silną eskortą do więzienia. Po względnem uspokojeniu przemawiali działacze socjalistyczni a następnie ruszył pochód ze sztandarami przez ulice miasta. Na ulicy Legjonów doszło do ponownej bójki między P. P. S. a komunistami z „Selrob lewica". Tu znowu dokonano szeregu aresztowań.

Ofiarom trzęsienia ziemi. Rada miejska miasta Pragi wysłała słowa współczucia ludności Bułgarji i Grecji, przeznaczając 100.000 lewów na ludność dotkniętą klęską w Bułgarji i 10.000 koron czechosłowackich dla ofiar w Grecji. Na ulicach Pragi zorganizowano zbiórkę publiczną.

Otwarcie grobów królewskich w katedrze św. Wita w Pradze. Komisja, złożona z 19-tu członków, w tem przedstawicieli rządu, duchowieństwa, prezydjum miasta, artystów i fachowców, dokonała otwarcia grobów królewskich w katedrze św. Wita. Komisja uchwaliła odnowienie grobów, co polecono specjalnej komisji fachowej. Otwarto groby Rudolfa II, Karola IV oraz kilkunastu członków rodziny królewskiej.

Angielski pilot Broad pobił rekord szybkości przebywając 100 km w ciągu 23 min. i 10 sek. Dotychczasowy rekord ustalony był przez Francuza.

Wilhelm II. sprzedaje obrazy. Kom. „Welt am Abend" donosi, że Wilhelm II. sprzedał pewnemu amerykanskiemu handlarzowi dzieł sztuki dwa obrazy pendzla Watteau i Rubensa wartości kilku miljonów marek. Obrazy te zginęły z pałaców berlińskich w lecie 1926 r. wraz z szeregiem innych cennych przedmiotów artystycznych. Podobno wywiózł je do Doorn b. kronprinc.

Otwarcie sarkofagu małżonki Zygmunta Starego.

Dnia 27 kwietnia odbyło się w Krakowie posiedzenie komitetu doradczo-artystycznego restauracji katedry pod przewodnictwem księcia metropolity Sapiehy. Przyjęto z uznaniem sposób naprawy sarkofagu Aleksandra Karola Wazy, syna Zygmunta III, dokonany przez bronzownika P. H. Waldyna. Po przeniesieniu trumny ze zwłokami królewicza i zamknięciu sarkofagu, przystąpiono do otwarcia sarkofagu Barbary Zapolyi pierwszej, ukochanej żony króla Zygmunta Starego. Protokół ostatniego otwarcia tego sarkofagu z dnia 15 maja 1874 r. podaje, że wnętrze wypełnione było w znacznej części gruzem, co też teraz stwierdzono. Powiedziano tam również, że trumna była zniszczona, a pozostało w całości tylko wieko, na którem położono kilka czaszek dzieci królewskich, zmarłych w niemowlęctwie. Sekretarz komitetu wyjaśnił, że w Muzeum historji sztuki Uniw. Jag. znajduje się kalka z rysunku M. Stachowicza z roku 1814, z tego sarkofagu, z dopiskiem mistrza: „tu trumieniki małe powrzucane". Ambroży Grabowski skarży się w swym opisie grobów królewskich, że zginęło wiele małych trumienek ze zwłokami dzieci królewskich, a więc ta notatka Stachowicza wyjaśnia nam sposób ich usunięcia. Szkic Jana Matejki wykonany w czasie ostatniego otwarcia sarkofagu, a zachowany w jego domu, przedstawia pobieżnie resztki znalezionych szat, z dopiskiem ręką mistrza: „Czepiec z koronki grubej jedwabnej, korony brakuje, suknia atłasowa czarna, aksamit karmazynowy, kaftanik niebieskawy z galonikami srebrnemi, wąskiemi bardzo rękawami".

Po otwarciu sarkofagu Barbary Zapolyi ukazało się wieko trumny wykonanej w r. 1874, obciągnięte dawnym aksamitem, pogrążone w gruzie wapiennym. Wewnątrz trumny ujrzano ułożoną większą czaszkę i kilka mniejszych, oraz cały stos kości, wśród których znikome tylko urywki szat. Gruz przesiąknięty wilgocią naruszył już znacznie tę trumnę, więc postanowiono wykonać nieco większą z blachy miedzianej, do której się ją wstawi i dopiero zamknie w odnowionym sarkofagu. Dodać należy, że naprawy sarkofagu dokonywane po roku 1870 pod kierownictwem architekty dr. Żebrowskiego były niedostateczne, dziś przeprowadza się je znacznie staranniej, zastępuje się wszędzie drzewo metalem, wprowadzi się ogrzewanie dla uchronienia od trądu cynowego itd., co pociąga za sobą znaczne wydatki, tak, że bez wybitnej pomocy rządu i społeczeństwa dzieła tego odpowiednio nie będzie można dokonać.

WYCIECZKA GRECKA NA TARGACH POZNAŃSKICH.

Warszawa, 2 maja. (Tel. wł.) Do Warszawy przybyła wycieczka kupiectwa przemysłu greckiego, udająca się na Targi Poznańskie, celem nawiązania stosunków z sferami gospodarczemi polskiemi. Wycieczka zorganizowana została przez polsko-grecką Izbę handlową w Atenach przy czynnem poparciu poselstwa polskiego.

OSTATECZNY REZULTAT WYBORÓW WE FRANCJI.

Paryż, 1 maja. (PAT). Według dotychczasowych obliczeń, w skład nowej Izby wejdzie 14 komunistów, 2 komunistów-socjalistów, 105 socjalistów, 46 republikanów-socjalistów, 110 radykałów i socjalnych radykałów, 320 członków bloku jedności narodowej wraz z zbliżonemi doń grupami, 12 konserwatystów i 3 autonomistów. Wynik wyborów, zapewniający większość grupie Poincarego, wywołał na giełdzie doskonałe wrażenie.

CHINY W OGNIU.

Londyn, 1 maja. (PAT). Agencja Reutera donosi z Czi Pu, że stolica prowincji Szantungu Si Nan Fu wpadła dziś rano w ręce wojsk południowych. Komunikacja telegraficzna z Si nan Su została przerwana.

Piękny objaw.

„Danzinger Volkstimme", organ socjalistów gdańskich, nadesłała nam obszerny numer specjalny z dnia 29 kwietnia, poświęcony sprawom stosunku Gdańska do Polski. Oddawna znany nam był objektywny i trzeźwy stosunek organu socjalistów gdańskich w sprawie stosunku Wolnego Miasta do Polski. Specjalny dodatek, zawierający artykuły prezydenta Senatu gdańskiego Sahma, komisarza Rządu polskiego w Gdańsku dra Strasburgera, Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku Van Hamela, Ministra Kwiatkowskiego, posła Diamanda, wiceprezydenta Senatu gdańskiego Gehla, senatorów gdańskich Jewelowskiego i dra Volkmanna i dyrektora stoczni gdańskiej prof. dra Noego w języku niemieckim i polskim stanowi manifestację nową tego stosunku, mającą tem większe znaczenie, że socjaliści gdańscy, jako największe stronnictwo, mają wielkie wpływy w nowym Senacie gdańskim, opierającym się o koalicję centrowo-lewicową. Z radością więc konstatujemy ten piękny objaw zbliżenia polsko-gdańskiego i zacieśniania się wzajemnych stosunków. Hasło, które organ gdański umieścił na czele swego dodatku: „Za porozumieniem polsko-gdańskiem" znajduje nie od dziś pełne echo w opinji politycznej polskiej.

Przegląd ustawodawstwa.

STAN WYJĄTKOWY.

Są okoliczności, w których ścisłe przestrzeganie wolności obywatelskich, przyznanych w każdem nowoczesnem państwie konstytucją, może się okazać dla ogólnego porządku i bezpieczeństwa szkodliwem, kiedy państwo musi w swym własnym interesie tę zupełną swobodę swych obywateli ograniczyć. W ślad zatem wszelkie ustawy konstytucyjne a temsamem i polska konstytucja w art. 124 zawiera zastrzeżenie, że w chwilach groźnych dla bezpieczeństwa Państwa prawa obywatelskie mogą być zawieszone. Takie chwile niebezpieczne następują w razie wojny, rozruchów wewnętrznych lub jakichkolwiek na szeroką skalę zakrojonych antypaństwowych poczynań.

Sytuację tego rodzaju, trwającą czas dłuższy lub krótszy. nazywa się stanem wyjątkowym. Polska posiadała już poprzednio dwa akty prawodawcze, traktujące o stanie wyjątkowym: 1) dekret z 2 stycznia 1919 „o wprowadzeniu stanu wyjątkowego" i 2) ustawę z 25 lipca 1919" w przedmiocie bezpieczeństwa państwa w czasie wojny". Obecnie zaś ukazało się w numerze 32 Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej nowe rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, normujące stan wyjątkowy.

Stan ten zarządzić może jedynie Rada Ministrów za zezwoleniem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i za następną aprobatą Sejmu a pociąga on za sobą zawieszenie na terenie stanem wyjątkowym objętym, wolności osobistej, wolności prasy, tajemnicy korespondencji i prawa zgromadzania się. W tym czasie władze administracyjne mogą dokonywać rewizji i aresztowań bez upoważnienia sądu, zarządzać konfiskowanie i internowanie, stosować cenzurę prewencyjną w stosunku do prasy, przeprowadzić cenzurę korespondencji prywatnej, zawieszać działalność istniejących stowarzyszeń i wydawać szereg innych wyjątkowych zarządzeń. Minister Spraw Wewnętrznych może zażądać w tym czasie specjalnych świadczeń osobistych i rzeczowych od ludności a więc dostarczania pod wód, sypania szańców itd. ba nawet pełnienia przez ludność samą służby bezpieczeństwa. Na mieszkańców danej gminy spada odpowiedzialność materjalna za zachowanie się jej ludności a więc wynagrodzenie wszelkiej szkody, powstałej skutkiem popełnienia na jej terenie jakiegoś przestępstwa.

Za działania sprzeczne z przepisami rozporządzenia, ustanowione są surowe sankcje karne, sięgające grzywny do wysokości 3.000 zł. i aresztu do 6 miesięcy.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem 19 marca 1928. **Dr. L.**

OCHRONA ZWIERZĄT.

Naprawdę dobry człowiek, dobry będzie tak dla ludzi jak i dla zwierząt; kto dopuszcza się okrucieństwa wobec zwierzęcia, nie zdoła pohamować swych niskich instynktów i wobec człowieka. Wszczepianie litości dla zwierzęcia ma na celu podniesienie moralności i humanitarnych uczuć ogółu.

Ogłoszone w numerze 36 Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej „o ochronie zwierząt" wprowadza surowe sankcje karne na tych wszystkich, którym współczucie z każdem żyjącem stworzeniem nie jest już wrodzone.

Rzeczone rozporządzenie otacza opieką wszelkie domowe i oswojone zwierzęta i ptactwo dzikie a nawet ryby, płazy, owady itp. Zakazuje ono używania do pracy zwierząt chorych, bicia zwierząt w sposób nieludzki, przeciążania zwierząt pociągowych i wogóle wszelkiego zadawania zwierzętom cierpień bez odpowiednio ważnej i słusznej potrzeby.

Doświadczenia naukowe, dokonywane na zwierzętach dozwolone są tylko osobom, posiadającym specjalne zezwolenie władzy, z tem, że przy doświadczeniach tych należy stosować wszelkie środki, mające na celu zaoszczędzenie zwierzętom niepotrzebnych cierpień.

Za przekroczenie tego rozporządzenia przewidziane są kary pieniężne do 2.000 zł. i kara aresztu do 6 tygodni a wrazie wyjątkowego okrucieństwa sprawcy nawet do jednego roku. Do orzecznictwa w tych sprawach powołane są sądy powiatowe.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 24 kwietnia 1928. **Dr. L.**

Piśmiennictwo.

POD ZNAKIEM BÖCKLINA.

„Jak jednorożec z bajki, piękniejszy nad słowa,
cicho i dumnie —
wybiegłaś na skraj czasu ty miłość nowa
i patrzysz ku mnie.
O tylko nie zawracaj płochliwa, niegłodna,
w głąb cienistego boru!
Podbiegnij i krzyknąwszy, wbij mi w serce do dna
tęczowy twój jednoróg!"

Od tej uroczej, pełnej ekspresji parafrazy Böcklinowskiego „Schweigen im Walde" rozpoczyna się najnowszy zbiorek liryków Pawlikowskiej.*) Wystylizowana na passeistyczną nastrojową romantykę, ma przecież ta inwokacja do miłości odrębną świeżość, swoisty mimo „kopji" malarskiego pomysłu wyraz i typowo określa rodzaj erotyzmu Pawlikowskiej. Jestto erotyzm zdrowy i harmonijny w swych aspiracjach, silny i żywy, a przecież estetyczny w swej jasno określonej formie. Świadczą o tem niechybnie dwa końcowe wersety cytowanego wiersza.

Podobnych argumentów nastręcza zresztą niejeden liryk „Ciszy leśnej". I jestto argumentacja tak niezawodna, że nie powinny jej osłabiać refleksje nad śmiercią. Najpierw dlatego, że według odwiecznego prawa śmierć o miedzę graniczy z miłością — powtóre zaś, że refleksje te bynajmniej nie są ponure, lecz kąpią się w wiosennem słońcu, a bije od nich rzeźwy górski dech. I jeśli nawet Villonowe pytanie: „Gdzie zeszłoroczne śniegi?" — to odpowiedź na nie żałosna jest, lecz nie żałobna, mimo smutnej i echowej melodji wiersza.

Bo radość życia rozpiera tę poezję i wynosi się tonem hejnału nad wszystkie inne motywy. Ona dyktuje nieokiełznane „Westchnienia":

„O, zaszumieć jak morze! Otworzyć ramiona
i wszystkich brać w objęcia jak Marja z Magdali!
Nie czekać aż przypłynie fala przeznaczona!
Nie wierzyć, że nas życie od życia ocali!
O śpiewać jak Caruso! O, mówić jak Duse!
Rozkrzyczeć się szeroko w radości i w pysze!
Nie być sercem zdziwionem, które świat kołysze
jak ocean kołysze milczącą meduzę..."

I taż sama radość życia, świadoma szybkiego przemijania, pierzchliwości wiosny, znikania piany wezbranego nurtu, zazdrośnie pilnuje tych ulotnych skarbów i wyraża się klasycznym niemal zwrotem o bóstwie zawidzącem szczęścia człowiekowi: „Czegóż zazdrościsz, Boże? I tak mnie przecież nakryjesz prędzej czy później czapką jak tańczącego kolibra",

Erotyzm nasyca każdy obraz Pawlikowskiej („Las Ciemnosmreczyński", „Stara kobieta", „Gołąb", „Najpiękniejszy sen"), nieledwie każdy zwrot. A zwroty te i obrazy dobierane są zręcznie, czasem aż nadto zręcznie. Zdarza się wówczas, że aforystyczny koncept, do którego autorka ma najwidoczniejszą skłonność, dźwiga się nad koncepcję poetycką, ponad uczucie.

Sprzyja takim piruetom powabna lekkość formy, fantazyjne poczynanie sobie z wierszem, z jego muzyką i rymem. Rytmika bardzo wrażliwie oddaje każdy odcień myśli i kaprysu — czasem sama sobie jest celem. Rym wdzięczy się wymyślnemi asonansami, przeplatającemi jak uśmiech prawidłowe rymy. O zgrabności jednych i drugich, o tem, jak talent odmłodzić potrafi każdy temat, świadczy „List":

„Deszcz pada. Szara trucizna
po szybie toczy się w kroplach.
Listonosz mija drzwi moje.
Każdy krok jego mnie boli.
Ach, list wysłany za morze
mój mały, biały hydroplan
zaginął, zaginął bez wieści
tak jak Nungesser i Coli..."

Pachnie to jak deszcz wiosenny.

Ida Wieniewska.

*) Marja Pawlikowska: „Cisza leśna". Warszawa 1928. Nakładem Księgarni F. Hoesicka.

Grazia Deledda: „Ucieczka do Egiptu". Powieść. Autoryzowany przekład z włoskiego Stelli Olgierd. Polski Instytut Wydawniczy „Sfinkx". Warszawa—Gdańsk.

Laureatka nagrody Nobla wydała ciekawą powieść, owianą duchem szczerze katolickim. Problem jej zamyka się w słowach: Każdy grzech musi być odkupiony przez ekspiację. Następuje ona częstokroć bardzo późno, lecz nastąpić musi. Wymaga tego poczucie sprawiedliwości, które winno rządzić światem. Nauczyciel ludowy spowodował ongi tragiczny zgon kobiety, przynajmniej splot faktów zdawał się stwierdzać, że on jest właściwym winowajcą. Kodeks karny nie wszedł z nim wprawdzie w bliższą styczność, on jednak w swojem sumie-

ADAM UZIEMBŁO.

Ucieczka i powrót.

Kiedyś, gdy w kraju naszym panowała duszna atmosfera niewoli, gdy beznadziejność gniotła i czyniła z nas parjasów ludzkości, gdy każdy odruch polski był skrępowany, z Krakowa uciekło chłopię. Uciekło, by odetchnąć innem powietrzem. Uciekło, aby zobaczyć więcej świata. Uciekło i błąkało się hen gdzieś po morzach i lądach, przez cisze i burze, przez głód i niedostatek, przez rozpacz, udręczenia, tęsknoty i triumfy. Obczyzna wchłonęła je, jak to się mówi, zasymilowała. Chłopię wyrosło na człowieka, Człowiek począł tworzyć i zabłysnął na niebie obcem, zabłysnął jako gwiazda pierwszej wielkości i stał się chlubą narodu angielskiego. U schyłku swego życia odwiedził kraj rodzinny, odwiedził Polskę — lecz nie zagościł w niej długo. Zbyt mocne go nici już z przybranąojczyzną wiązały. cne go nici już z przybraną ojczyzną wiązały.

Być może, wyjeżdżając z Polski myślał Conrad o swoim do niej stosunku. Być może odczuwał gorycz, że obcym swój talent poświęcił. Ale jeżeliby naprawdę przeniknął tajemne wyroki losu, porzuciłby żal swój i razem z nami doszedł do wniosku, że jeżeli kiedykolwiek popełnił dezercję, uchodząc w światy szerokie — to dezercja tą naprawdę błogosławione ma skutki. Że tylko przez nią stał się tem czem jest — może dla świata — napewno dla nas.

Bo potrzebny nam jest ten „wiatr od morza", nie tylko od Bałtyku, nie tylko od Puckiej zatoki, ale wiatr od szerokich oceanów, wiatr, co gdzieś pod równikiem zbudzony, leci po przez świat cały i niesie słońca południowego upały i wilgoć puszcz równikowych i szumy straszliwych burz i wieść o zmaganiu się ludzkiem z żywiołem — niesie to wszystko, co mówi, że nie jest człowiek po to, by wiecznie gnił w swoim zaścianku, że nie jest po to, by po za obręb swego obejścia nie wyjrzał, że jest człowiek obywatelem świata, że do niego cała ziemia należy, że wszędzie wolno mu walczyć i wszędzie zdobywać. Ten to wiatr od morza przyniosły do nas książki Józefa Conrada Korzeniowskiego. I nie przyniosłyby go, gdyby Joseph Conrad w młodości nie był opuścił ojczyzny i jako marynarz nie przemierzył był mórz południowych, w ciągłej, nieustannej walce z przyrodą, z człowiekiem i sobą.

Dziś wypełnia Conrad w Polsce wielką misję, którąby można było nazwać wulgarnie misją propagandystyczną. Jest on najpotężniejszym agitatorem sprawy morskiej. I z tego względu twórczość jego ma poprostu polityczne walory, których nie sposób nie podnieść, których nie wolno nie doceniać. A jest Conrad tem lepszym agitatorem, jeżeli już wolno ku zgorszeniu niejednego krytyka tak się wyrazić, że istotnie cały, w każdym calu pozostał Polakiem, że cały jego ustrój jest polski, że sposób ujmowania rzeczy przez niego jest nam bliski i zrozumiały, jest nasz. Na tę cechę jego twórczości pierwsi zwrócili uwagę cudzoziemcy.

Kiedy Żeromski, tak bardzo wysoko ceniący zarówno osobę, jak i twórczość Conrada, wyrażał wątpliwość, czy istotnie odnalazłoby się pierwiastki polskości w dziełach tego wielkiego piewcy morza, Gerbault pisze, że jest on dobrym bezwątpienia marynarzem, ale strasznie słowiański w duchu, po słowiańsku rozlewny i filozofujący. Cunningham Graham powiada jeszcze wyraźniej, że pierwiastki polskie, które w początku twórczości były w nim utajone, jakby przyćmione, z biegiem czasu objawiać się poczęły coraz mocniej, coraz silniej. Conrad rzadko mówił o Polsce, bo nie lubił manifestować słowami swych uczuć. Ale jak mocne były w nim te uczucia, stwierdza bodaj „Książę Roman", nowela, która się ukazała ostatnio w tomie XXIV zupełnego wydania dzieł Josepha Conrada w polskim przekładzie (Joseph Conrad: Pisma Zbiorowe. Warszawa. Dom Książki polskiej 1928). Jest to pewnego rodzaju dokument, niezmiernie ciekawy, dokument pierwszorzędnej wartości.

Conrad i przed tem nieraz zajmował się zagadnieniem patrjotyzmu. Zajmował się nim bardzo dyskretnie. Człowiek jego nie lubił mówić na ten temat. Nie spowiadał się nigdy. Człowiek Conrada poprostu w pewnej chwili szedł i oddawał wszystko, co miał, oddawał się cały bez reszty. Jego korsarz, który niętylko wystawia się na niebezpieczeństwo, ale do końca spełniając obowiązek, jak go rozumie, zmusza wrogów do tego, by go zabili, jest jedną z tych bezkompromisowych postaci, które nie znają układów z sumieniem, gdy obowiązek woła.

Jest rzeczą niezmiernie ciekawą, że naogół Conrad nie lubi gloryfikować swych ofiarników. Nie. Są oni u niego najzwyczajniejszymi ludźmi, którzy w codziennem życiu dalecy są od wszelkiego bohaterstwa. Zachowali oni jednak w głębi duszy coś, co w pewnej chwili wskaże im drogę lepiej niż jakakolwiek gadanina.

Ten sam stosunek do patrjotyzmu ma i Polak, książę Roman, powstaniec z roku 1831. Wielki pan, oficer gwardji cesarskiej, — w pewnej chwili idzie jako szeregowiec do oddziału partyzantów idzie i walczy i trwa do ostatka — a pojmany, pozostaje niezłomnym rycerzem bez trwogi i zmazy. Pisząc o nim Conrad przestaje analizować. Czujemy tu już zachwyt autora dla postaci swego bohatera, zachwyt i uwielbienie i może jakąś zazdrość — że tak mógł dla Polski...

Nie będziemy się dłużej zatrzymywać na tym temacie. Nowela, o której mówimy, odpowiada poniekąd na nasze pierwsze pytanie. Nie dowiemy się z niej, czy wiedział Conrad, jaka mu rola w Polsce przypadnie, ale to pewnem jest, że jego powrót do Polski nie jest rzeczą nieświadomą, że pragnął, aby jego prace znalazły tu oddźwięk.

I stało się podług jego woli. Stało się więcej nawet niż marzył. Wrócił on do nas nie tylko jako artysta, ale jako działacz, którego wpływ na życie nasze jest już dziś wieki — a będzie jeszcze większy.

niu uznał się winnym i postanowił życiem całem odpokutować zbrodnię istotną czy choćby fikcyjną. Jeden etap ekspiacji odbył zaraz po katastrofie; drugi przebyć mu kazało przeznaczenie w starości, gdy jako emeryt zetknął się z przybranym marnotrawnym synem. Drugi ten etap właśnie stanowi fabułę oryginalnie pojętej i przeprowadzonej powieści „Ucieczka do Egiptu". Mimo pewne drastyczności sytuacji, utwór pani Deledda jest wysoce moralny, choć bynajmniej nie jest lekturą odpowiednią dla dorastającej młodzieży. **mre.**

Sprawa polska w Rosji i podczas wojny światowej jest przedmiotem rozprawy J. Lewina w królewieckiem czasopiśmie prof. Hoetzscha „Ost-Europa" (III. R. 1927/8. Nr. 6, str. 411—427). Autor wywodzi, że rozbiór Polski spowodował konieczność utrzymania łączności między zaborcami. Dowodem tego jest wyprawa Paskiewicza na Węgry w r. 1849 i stanowisko Prus w r. 1863. Tymczasem wybuch wojny w 1914 r. zmusił trzech cesarzy do podniesienia sprawy polskiej. Ze strony rosyjskiej wyszła odezwę Naczelnego Wodza, przyrzeczeniem autonomji.

Wiadomości swe czerpie dr. Lewin z ogłoszonych w r. 1926 w Moskwie dokumentów, odnoszących się do stosunków polsko-rosyjskich w tym czasie. Widać z nich gwałtowną opozycję, której nie mogły przeważyć wysiłki polskich polityków: Wielopolskiego, Grabskiego, Dmowskiego i innych — sprzeciw Stürmera i carowej, a poparcie ze strony Sazonowa i częściowo sfer wojskowych. Ze strony polskiej żądania szły początkowo tylko w kierunku uzyskania autonomji i nie wysuwały argumentów i wpływów natury międzynarodowej. Nawet katastrofa gorlicka i klęska armji nie spowodowały zmiany nastroju w decydujących sferach roswjskich, tak, że wysunięcie projektu ustawy autonomicznej i odezwy do Polaków z dalszemi obietnicami, wywołało w r. 1916 upadek Sazonowa. **T.**

Przegląd Biblioteczny. Wydawnictwo Związku Bibljotekarzy Polskich pod red. E. Kuntzego. Rocznik II. Zeszyt I. Styczeń—marzec 1928. Kraków. Str. 96.

Drugi zeszyt pisma, o którego ukazaniu się niedawno informowaliśmy, zawiera kilka poważnych prac fachowych. Zwrócimy uwagę na wstępny artykuł dyrektora Centr. Bibljoteki Wojskowej płk. M. Łodyńskiego o „Centralnej Bibljotece Państwowej i Bibliotheca patria", bo może temat sam zainteresować i szersze koła czytelników. Autor nawiązuje do dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o Bibljotece Narodowej i wywodzi, że nazwa ta i charakter jest dziś anachronizmem, datującym się z XIX wieku. Konserwować produkcję narodową do r. 1918 może — bo ją posiada — i powinna nadal Bibljoteka Jagiellońska, jako „Bibliotheca patria". W Warszawie zaś należy stworzyć Centr. Bibliotekę Państwową, którąby gromadziła produkcję wydawniczą Państwa Polskiego i była warsztatem naukowym dla studjów potrzebnych Państwu w całym kompleksie jego politycznych i naukowych zagadnień. Musi mieć zatem horyzont światowy nie narodowy.

Rozprawy Dzikowskiego (Definicja „czasopisma" w bibljotekarstwie) i Łysakowskiego (obliczanie czasu pracy bibljotekarskiej) zajmują się szczegółami fachowemi. W miscellaneach mamy notatkę o memorjale Estreichera w sprawie katedry bibljografji (K. S.) i o papierni przysuskiej r. 1777 (W. Budka), pozatem recenzje, przegląd czasopism i kronikę. **K. T.**

CZASY SASKIE.*)

Najciemniejszą, najsmutniejszą epoką dziejów polskich są czasy panowania Augustów na tronie Piastów i Jagiellonów. Historyk odwracał się od nich z odrazą, jaką człowieka napawa grząskie lepkie bagno, polityk czy moralizator sięgał tu tylko po argumenty i przykłady odstraszającej apatji, zwyrodnienia moralnego i kulturalnego u padku narodu.

Tymczasem nowsze badania Askenazego, Konopczyńskiego, Feldmana i innych wykrywać poczęły w mrokach saskiej ciemności zjawiska pierwszorzędnego znaczenia, nieodzowne dla poznania późniejszych dziejów Polski. To co było czarne i smutne okazało się konsekwencją czasów dawniejszych, lub też było tylko wspólnym objawem dla całej Europy współczesnej. Ale wśród tego pojawiać się poczynają zapowiedzi lepszego jutra w postaci pierwszych wpływów Oświecenia, które przygotują renesans stanisławowski. Budzi się sumienie narodowe i myśl odrodzenia ducha i reformy państwa zogniskowana, usymbolizowana w jednej wielkiej potężnej, świetlancj postaci Stanisława Konarskiego.

W tragicznej sytuacji politycznej Polski wciśniętej między dwie absolutne militarne potęgi, Prusy i Rosję, ustrój republikańsko-szlachecki był anachronizmem rozmyślnie podtrzymywanym przez sąsiadów. Wspomagała ich w tem bezmyślność mas szlacheckich, rozwydrzenie samolubnej magnaterji prostracja niższych warstw a chaos zupełny w życiu państwowem. Towarzyszył temu zupełny upadek kultury, zerwanie kontaktu umysłowego z Zachodem, zaściankowość, ciemnota i apatia.

Ale na tem właśnie polu najpierw przychodzi przebudzenie. Bo przecież za Sasów występują bracia Załuscy, Jabłonowski, Janocki, Dogiel, Konarski wreszcie, by zaszczepić nowe prądy na niwie rodzimej, a w ślad zatem pójdzie odrodzenie dalsze widoczne w dążeniu do naprawy stanu rzeczy w słowie — wielu traktatów i rozpraw politycznych, i w czynie — obu stronnictw Potockich i Czartoryskich zmierzających odmiennemi drogami do tego samego celu, bo wyszli z tego samego źródła — miłości Ojczyzny.

Epoka saska znalazła ostatnio obszerniejsze omówienie w tomiku „Bibljoteki Narodowej opracowanym przez docenta Uniwersytetu Jagiellońskiego, Dra Józefa Feldmana, Dostajemy tu poraz pierwszy do ręki szczęśliwą innowację w postaci wyboru źródeł współczesnych zestawionych umiejętnie dla zilustrowania danego zagadnienia. Obszerny wstęp wprowadza czytelnika do samych źródeł, ułatwia mu w nich orjentację i pogląd ogólny na epokę. Całość podzielona na rozdziały dla przejrzystości a mianowicie 1) kościół i wiara, 2) obyczaje, 3) umysłowość, 4) cudzoziemcy o Polsce, 5) początki oświecenia, wreszcie 6) kierunek reformatorski. Znajomość epoki autora kilku doskonałych prac z tego zakresu, gwarantuje nam, że naprawdę pełny i celowy wybór został dokonany. Toteż w książce Dra Feldmana nietylko szkoła znajdzie lekturę dla pogłębienia nauki historji, ku czemu brak nieodzownej literatury, ale szerokie kręgi czytelników mogą i powinny zainteresować się tą mało znaną, niedocenianą lub przecenioną epoką naszych dziejów.

Równocześnie ukazała się na półkach księgarskich książeczka p. Marji Strońskiej na ten sam temat, lecz o innym zupełnie charakterze, bo przeznaczona jest dla młodzieży szkolnej w serji broszur historycznych „Naszej Bibljoteki" wydawanej przez Ossolineum. Typ też zupełnie odmienny, narracja dziejów okresu saskiego z podkreśleniem momentów kulturalnych w zakończeniu. Może miałbym zastrzeżenie co do zbytniego przeładowania faktami z historji politycznej, ale wynagradza to gruntowność naukowa rozprawki, którą wskutek tego można uczniowi śmiało dać do ręki, a i starszy z pożytkiem może ją przeczytać.

K. Tyszkowski.

*) Czasy saskie. Opracował Józef Feldman Kraków 1928, Krak. Spółka Wydawn. str. XXXVI + 256. Bibljoteka Narodowa Serja I. Nr. 110. Marja Strońska: Czasy saskie. Lwów 1927. Ossolineum. Str. VIII + 68.

Bartoszewicz Kazimierz. Radziwiłłowie. Warszawa - Kraków, 1928. Księgarnia J. Czerneckiego, str. VIII + 320,

Sędziwy publicysta zebrał w tej książce swe fejletony, pisane o potentatach litewskich, z okazji wizyty Marszałka Piłsudskiego w Nieświeżu. Noszą też one na sobie piętno dorywczości i nierówności, bo im dalej, tem więcej autor zapalał się do tematu; nie wystarczał mu już Kotłubaj, sięgał do literatury historycznej, a nawet do źródeł rękopiśmiennych. Toteż wiek XVIII, w którym Bartoszewicz najlepiej się czuje, najplastyczniej wystąpił w opowiadaniu, najwyrazistsze portrety dziwaków i oryginałów znalazły w nim swego malarza. W kolejnych rozdziałach omawia początek i dzieje rodu, typy i charaktery, rycerzy, zdrajców, pobożnych, filantropów, kobiet; kreśli obraz z życia domowego, upadek Nieświeża za rządów berlińskich Radziwiłłów i jego odrodzenie pod koniec ubiegłego stulecia.

W niejednem też historyk będzie musiał zajrzeć do książki Bartoszewicza, a zwyczajny czytelnik chętnie przerzuci barwne karty dziejów rodziny litewskich królików, z tem większą przyjemnością i pożytkiem, że autor uniknął wszelkiego panegiryzmu i nie żałował, gdy trzeba, czarnych barw i krytycznego sądu. **K. T.**

Redakcja „Młodej Matki" wydała bardzo obszerny, bo zawierający 32 strony druku numer, poświęcony aktualnym zagadnieniom: „Dokąd wyjechać na lato" i „Jak dzieci nasze powinny wykorzystać wakacje". Numer ten zapewne zainteresuje matki tembardziej, że porusza sprawy konkretne, związane z życiem dziecka w okresie lata. A więc dr. Popowski pisze o „Dziecku na wsi". Dr. J. Wiszniewski o tem „Jak wykorzystać pobyt nad morzem", dr. P. Baumryter „Jakie dzieci wysyłać w góry", dr. J. Bogdanowicz „O chorobach zakaźnych na letnisku", Z. Bogdanowiczowa „O wpływie wyjazdu na wieś na stronę psychiczną dziecka miejskiego", L. Barańska „O zabawkach na letniskach" i t. d. Prawdziwą ozdobą numeru jest tablica zabawek dla dzieci i wzory ubranek dziecięcych. Numer bogato ilustrowany.

Nr. 8 „Świata Kobiecego" przynosi następujące artykuły: Adorator — List do polskiej Pani, pełne humoru i ironji zestawienie różnic między Polką a Niemką; A. Łączyńska: Wychowujmy matki; M. Hausnerowa: Domek trzydziestu dziewcząt; K. Alberti: On mówi; P. Morand: Kąpiel z Donglazem Fairbanksem; W. Filochowski: Ewa; Malibran: Kobiety z pod równika; J. Kilian Stanisławska: Lalki Janiny Petry Przybyłskiej; Zona: Uwagi z powodu artykułu „Jacy są najlepsi mężowie". Kronika: To i owo; Przegląd książek; Efeb: Kąpiele słoneczne; Arnika: Wiosenne kapelusze — i wiosenna rewja mody u Hersego; Mewa, Paryż: O modzie letniej; wytworne i praktyczne modele letnie na każdą porę dnia — kroje niezawodne; roboty ręczne; Kurs trykotarstwa; Kącik praktyczny; Dobra Gospodyni i t. d.

Ukazał się Nr. 4 „Przeglądu Kobiecego", omawiający w dalszym ciągu tematy mody wiosennej i letniej. Poza działem ściśle modelowym, w numerze znajdujemy między innemi artykuły: „Wiosna u Hersego", „Wiosenny dzień Paryżanki", „Antoine", „Moda Sportowa" i t. d. Numer uzupełniają ciekawe rubryki z życia teatru i kina, rady praktyczne, rozmaitości i rzeczy ciekawe. Na specjalną uwagę zasługuje stały dział: „Higjeny, Zdrowia i Kultury ciała", prowadzony przez szereg znanych warszawskich sił lekarskich.

Z opery i sali koncertowej.

„Wesołe Kumoszki z Windsoru" (wznowienie). „Wieczór Pieśni i Słowa" w Kole Liter. - art.

Opera lwowska wznowiła w ostatnim tygodniu operę O. Nicolai'a „Wesołe Kumoszki z Windsoru", która wystawiona w poprzednim sezonie, zeszła po krótkim czasie z repertuaru. Czy było to potrzebne — trudno rozstrzygnąć; nie ulega wątpliwości bowiem, że dzieło to, pochodzące z czterdziestych lat XIX. stulecia, ma pewną wartość historyczną, z drugiej znów strony przy tak bardzo ograniczonym repertuarze, jak nasz, znalazłyby się może braki bardziej naglące. W każdym razie lekki, beztroskliwy, a archaiczny nieco humor „Wesołych Kumoszek" znalazł u nas interpretację nieco wypaczoną, zanadto forsowano styl „wielkiej opery", tam, gdzie ma się aż nazbyt wyraźnie do czynienia z operą komiczną. Nie tyczy się to orkiestry, która pod batutą p. Leszczyńskiego zdołała uzyskać dość znaczny stopień ruchliwości i temperamentu, ale przedewszystkiem reżyserji i solistów; tempo akcji scenicznej było stanowczo za powolne, toteż zabawne przygody nieśmiertelnego Sir Johna Falstaffa zamiast bawić, nudziły widza swą rozwlekłością. Nawet tak dobre artystki, jak pp. Platówna i Green-Skazowa (Wesołe Kumoszki), które zasługują zawsze na słowa najwyższej pochwały, tym razem nie umiały utrafić w ton właściwy.

W partji p. Reicha wystąpił po raz pierwszy p. Józef Wolski, śpiewak znany dotąd zaszczytnie ze swej działalności estradowej; zdaje mi się też, że estrada jest stanowczo dla p. Wolskiego polem bardziej właściwem, niż scena. Składają się na to w pierwszym rzędzie same warunki głosowe; miły i poprawnie opanowany organ debjutanta brzmi w teatrze trochę nikło; na uznanie zasługuje natomiast strona aktorska, znamionująca inteligencję, oraz swobodną gestykę.

W sali Kasyna i Koła literacko-art. wystąpiła z wieczorem pieśni p. Marja Błażyńska, absolwentka znanej Szkoły śpiewu p. Heleny Oleskiej, która niedawno dawała w Wiedniu własny koncert że znacznem powodzeniem. Koncertantka rozporządza niezbyt dużym, ale doskonale brzmiącym, barwnym sopranem lirycznym, którym włada z ogromną łatwością i dużą sprawnością techniczną; na uwagę zasługuje zwłaszcza przy silnie rozwiniętej górze bardzo ładnie brzmiąca średnica. Mniej zadowolnił natomiast sam dobór programu, który z wyjątkiem pieśni Wolffa i arji Caccinego zawierał przeważnie kompozycje mało interesujące i mało wartościowe, oraz jego interpretacja, obracająca się w kole momentów zbyt banalnych i wyłącznie salonowych. Zasadniczym brakiem p. Błażyńskiej, jako śpiewaczki estradowej jest też bardzo mało wyraźna dykcja.

Miłem urozmaiceniem programu były pieśni p. Zoffala - Jakóbowicza, który objął partję akompanjamentu. Jakkolwiek deklamacja p. Siemaszkowej nie wchodzi w zakres mojej kompetencji, nie mogę się powstrzymać by nie wyrazić artystce najwyższego uznania za akcenty wielkiej, prawdziwej sztuki, które tchnęła w interpretacie pięknej Ballady Zegadłowicza.

Stefanja Łobaczewska.

Sprawy gospodarcze.

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę kwietnia r. b. w pozycji kruszec (556.5 milj. zł.), waluty, dewizy i należności zagraniczne (594.4 milj. zł.), wykazuje zmniejszenie o 25.6 milj. zł. do łącznej umy 1.150.9 milj. zł. Waluty i dewizy niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 2.2 milj. zł. (212.7 milj. zł.). Portfel wekslowy zwiększył się o 7.8 milj. zł. (490.2 milj. zł.).

Natomiast płatne zobowiązania (639.3 milj. zł.) i obieg biletów bankowych (1.036.5 milj. zł.) zmniejszyły się o 38.6 milj. zł. do łącznej sumy 1.675.8 milj. zł. Przyjęty do zapasów Banku stan polskich monet srebrnych i bilonu zwiększył się o 1.8 milj. zł. (8.3 milj. zł.). Inne pozycje bez większych zmian.

Stan wkładek oszczędności łącznie z dolarowemi, przeliczonemi na złote w 59 Kasach oszczędności, zrzeszonych w Związku Polskich Kas Oszczędności we Lwowie działających na terenie Województw: Krakowskiego, Lwowskiego, Śląskiego, Stanisławowskiego i Tarnopolskiego, wynosił z dn. 31 marca 1928 r. 133,730.399.89, co w porównaniu ze stanem z dnia 29 lutego 1928 roku 123,174.855.86, daje przyrost w miesiącu marcu 10,55.544.12 zł.

Tegoroczne Targi Poznańskie przewyższają wszystkie poprzednie, tak pod względem ilości wystawców, jak i co do wyglądu zewnętrznego, który obecnie przedstawia się prawdziwie imponująco. Również frekwencja zapowiada się, sądząc po pierwszych dniach, nadzwyczaj dobrze. Wszystkie stoiska zostały zajęte, co świadczy dodatnio o sile atrakcyjnej Targów dla przemysłu, zarówno krajowego, jak i zagranicz. Wszystkie pawilony na terenie Targów zostały odnowione, a nowo wybudowana ogromna hala została już oddana do użytku wystawców. Ruch zarówno na terenie Targów, jak i w całem mieście nadzwyczaj ożywiony.

Nadzwyczajne posiedzenie Rady Nadzarczej Banku Gospodarstwa Krajowego odbyło się w dniu 18 kwietnia 1928 r. pod przewodnictwem prezesa Banku dr. R. Góreckiego. Przedmiotem obrad był plan działalności B. G. K. na r. 1928, przedłożony przez Dyrekcję Banku. Plan ten przedstawiony zostanie przez prez. Banku dr. R. Góreckiego do zatwierdzającej wiadomości Komitetu ekonomicznego Rady Ministrów. Pozatem Rada Banku uchwaliła, względnie przyjęła do wiadomości: udzielenie jednej pożyczki na nieruchomości miejskie w kwocie 125.000 zł., dwu pożyczek na majątki ziemskie na 310.000 zł. oraz 4 pożyczek w obligacjach komunalnych w łącznej sumie 1,060.000 zł. (w tem pożyczki dla miast na 560.000 zł. i jedna pożyczka dla powiatu na 500.000 zł.). Łącznie zatem przyznano w obligacjach B. G. K. siedem pożyczek długoterminowych na kwotę 1,495.000 zł.

W Borysławiu. Cena gazoliny 5.50 dol. za 100 kg. loco st. Borysław bez podatku. W szybie „Aldona III" (Galicja) w Mrażnicy dowiercono się produkcji w łupkach melinitowych, która się ustaliła na około 10.000 kg. (1 cyst.) nad obę. Firma „Limanowa" montuje szyb „Gdańsk" na lewobrzeżnych terenach Mrażnicy obok Sasyka.

13 Komunalnych powiatowych Kas Oszczędności uruchomiono w miesiącu marcu przy interwencji Związku, a mianowicie w Bóbrce, Brzozowie, Kopyczyńcach, Kosowie, Podhajcach, Przemyślanach, Rawie Ruskiej, Rohatynie, Sanoku, Skałacie, Stryju. Zbarażu i Żółkwi, z czego 6 kas Brzozów, Podhajce, Kopyczyńce, Rohatyn, Stryj i Żółkiew zgłosiły przystąpienie do Związku, a sprawa ich przyjęcia będzie załatwiona na posiedzeniu Wydziału dnia 29 b. m.

Z Giełdy.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 1 maja 1928.

Dolary St. Zjednoczon.	8·88 3/4	8·90 3/4	8·86 3/4
Franki franc.	—·—	—·—	—·—
Kopenhaga	—·—	—·—	—·—
Sztokholm	239·20	238·80	238·60
Belgja	—·—	—·—	—·—
Holandja	—·—	—·—	—·—
Londyn	43·49	43·59	43·38
Nowy Jork	8·90	8·92	8·88
Paryż	35·10	35·19	35·01
Praga	26·41 1/2	26·48	26·35
Szwajcarja	171·77	172·20	171·34
Wiedeń	125·43	125·73	125·12
Włochy	—·—	—·—	—·—

% pożyczka konwersyjna 67·00
Pożyczka kolejowa konwersyjna 62·00
Pożyczka kolejowa —·— 104·00 —·—
Dolarówka 74·00 —·— 74·50
8% listy zastawne Banku Gospod. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
% oblig. komun. Banku Gosp. Krajow. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 1 maja 1928.

Bank Dysk.	130	Nobel	88·25
Bank Pol.	160·50-161·75	Cegielski	50·00
Bank Zachodni	36·00	Lilpop Rau	43·50
Bank Zw. Sp. Zar.	90·50	Modrzejów	50·50-50·25
Siła i Światło	123-125	Parowozy	43·50-44·50
Częstocice	66·00	Pocisk	12·50—12·75
Warsz. cuk.	78·00	Starachowice	66·75
Wysoka	154·50		65·50—65·75
Węgiel	95·25		

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 30 kwietnia 1928.

Bank Polski	160	Tohan	13·50

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 1 maja 1928.

Amsterdam	285·98	Bankverein	28·70
Belgrad	12·47 7/8	Bodenkredit	116·35
Berlin	169·63	Kreditanstalt	64·00
Bruksela	99·11	Anglobank	29·20
Budapeszt	123·85	Hipoteczny	72·70
Bukareszt	4·42 3/4	Kompas	0·88
Kopenhaga	190·25	Länderbank	33·00
Londyn	34·61 3/4	Merkury	25·70
Madryt	118·20	Unionbank	—·—
Medjolan	37·37	Obrotowy	—·—
N. Jork	709·05	Kolej północna	1014·00
Paryż	27·90	Zivnosteńska	104·00
Praga	21·50 1/8	Czerniowce	—·—
Sofja	5·10·65	Austr. kol. p.	27·51
Sztokholm	190·30	Kolej południ.	14·49
Warszawa	79·48-79·76	Goleszów	112·75
Zurych	136·65	Cement	—·—
Amerykańskie	707·00	Browary	—·—
Bułgarskie	—·—	Alpiny	41·70
Niemieckie	169·35	Berg u. Hütten	—·—
Francuskie	27·80	Krupp	11·30
Włoskie	37·32	Poldi Hütte	—·—
Jugosłowiańskie	—·—	Prager Eisen	—·—
Polskie	—·—	Rima	129·30
Czeskie	29·75	Skoda	—·—
Węgierskie	—·—	Siersza	9·40
Szwajcarskie	136·30	Silesia	—·—
Angielskie	—·—	Zieleniewski	—·—
Holenderskie	—·—	Apollo	195·00
Rumuńskie	—·—	Fanto	6·00
Belgijskie	—·—	Karpaty	—·—
Renta majowa	0·625	Galicja	66·50
Renta lutowa	—·—	Nafta	—·—
Renta koronowa	—·—	Schodnica	—·—
Dunaj S. Adria	—·—	Rakszawa	
Tureckie	—·—	Bank Małop.	—·—

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 2 maja 1928.

	Otwarcie	Zamknięcie
Paryż	20·42	20·42
Londyn	25·32 1/8	25·32
Nowy Jork	5·18	5·19·02 1/2
Belgja	72·47	72·45
Włochy	27·34	27·35
Hiszpanja	86·42 1/2	86·37 1/2
Holandja	209·00 1/4	209·25
Berlin	124·00 1/8	124·12 1/2
Wiedeń	73·02 1/2	73·02 1/2
Sztokholm	139·00 1/4	139·25
Oslo	138·90	138·90
Kopenhaga	139·15	139·15
Sofja	3·74 1/2	3·74
Praga	15·38 1/2	15·38
Warszawa	58·20	58·20
Budapeszt	90·62 1/2	90·67 1/2
Białogród	9·13·25	9·13 1/4
Ateny	6·80	6·82 1/2
Konstantynopol	2·64	2·64 1/2
Bukareszt	3·24	3·23
Helsingfors	13·09	13·09
Buenos Aires	222·00 1/8	222·00

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 2 maja 1928.

Londyn	124·02	Holandja	1024·00 3/4
N. Jork	25·42	Praga	75·40
Belgja	354·00 3/4	Rumunja	15·85
Włochy	133·90	Niemcy	608·00
Szwajcarja	489·00 3/4	Wiedeń	356·00

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 2 maja 1928.

N. Jork	487·00 7/8	Niemcy	20·40
Holandja	12·10 5/16	Szwajcarja	25·31 7/8
Francja	124·02	Praga	164·65
Belgja	34·95 3/4	Wiedeń	34·68
Włochy	92·61	Warszawa	43·51

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

Artykuły sanitarne
gotowe i na miarę
Stanisław Baran
Lwów, Akademicka 26.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. VI. 1025/28/2. Edykt. Na wniosek Salomona Kreindlera w Stanisławowie ul. Sedelmarowska l. 21 zarządza się postępowanie celem umorzenia skradzionych mu 2 weksli opiewających po 9 dol. am. akceptowanych przez Herscha Abosch i Feigę Abosch z Bohorodczan płatnych w styczniu i lutym 1925 i wzywa się posiadaczy tych weksli by zgłosili swe prawa do 60 dni od daty tego edyktu. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te weksle pozbawione znaczenia. 3970

Sąd powiatowy, Oddział VI.
Stanisławów, dnia 23 marca 1928.

KURATELE.

P. 55/27/5. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Józef Sobaniak lat 52 gospodarz w Skawicy Nd. 12 uznany za marnotrawcę. Doradcą ustanowiony Jan Pacyga gospodarz w Skawicy Nd. 50. 3965

Sąd powiatowy, Oddział I.
Maków, 25 sierpnia 1927.

LICYTACJE.

E. 4138/27/12. Edykt licytacyjny. Dnia 6 czerwca 1928 o godz. 10 odbędzie się w podpisanym Sądzie, sala Nr. 73 licytacja realności: whl. 2143 ks. gr. gm. Nowy Sącz. Realność ta położona jest w śródmieściu miasta Nowego Sącza przy ul. Jagiellońskiej i składa się z parc. gr. l. 353/2 budowlana w obszarze 10 a. 69 m², parc. bud. 353/3 obszaru 1 a. 82 m² i grunt. 355 ogród obszaru 12 ar. 58 m². Na powyższych parcelach stoją dom jednopiętrowy murowany o powierzchni zabudowania 404.40 m², drugi dom parterowy o powierzchni 224..07 m² altana żelazna, mur graniczny, 100 m. ogrodzenia żelaznego i ogrodzenia z łat, wartość szacunkowa 145.375 zł. Najniższa oferta 72.687 zł. 50 gr. Prawa, które stałyby na przeszkodzie powyższej licytacji, należy najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji w tym Sądzie zgłosić, w przeciwnym bowiem razie prawa te na niekorzyść wierzyciela w dobrej wierze w odniesieniu do tej realności zrealizowaneby być nie mogły. Z resztą odsyła się interesowanych do edyktu licytacyjnego umieszczonego na tablicy Sądowej. 3992

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 20 kwietnia 1928.

E. 12/21. Dnia 6 czerwca 1928 o godzinie 10-ej rano odbędzie się w tut. Sądzie w sali Nr. 37 licytacja celem zniesienia współwłasności realności obj. whl. 236, 300, 315 gminy Gnojnica Jana Paśki i Andrzeja Paśki i Katarzyny Dobrowolskiej własnych. Oszacowano whl. 236 na 11.391 zł. 50 gr. whl. 300 na 669 zł. 50 gr. whl. 315 na 705 zł. 50 gr. Cenę wywołania i najwyższą ofertę stanowi połowa wartości szacunkowej. Prawa zastawu i prawa rzeczowe opisane na nieruchomości pozostają nienaruszone.

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ropczyce, dnia 30 marca 1928.

E. 1838/27. Edykt. Dnia 22 maja 1928 godzina 10 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie przymusowa sprzedaż następujących nieruchomości. Wydz. 1/2 whl. 914, wydz. 1/4 whl. 839 i 1084, 1/5 whl. 623 gm. kat. Porohy. Cena szacunkowa 5.315 zł. z przynależnościami. Najniższa oferta 3.543 zł. 40 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić w Sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensje tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia wobec nabywcy w dobrej wierze. Pozatem odsyła się do edyktu licytacyjnego na tablicy sądowej. 3994

Sąd powiatowy, Oddział II.
Sołotwina, dnia 22 marca 1928.

E. 876/27/4. Edykt licytacyjny. Na żądanie Izaka Hirsza w Grybowie odbędzie się dnia 16 maja 1928. o godz. 10 rano w Sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9 w Grybowie licytacja 1/2 z 12/21 części realności whl. 70 gm. Stara Wieś. Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 215 zł. Najniższa cena wynosi 143 zł. 34 gr. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w Sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9. 3964

Sąd powiatowy, Oddział III.
Grybów, dnia 12 marca 1928.

E. 1894/27/4. Edykt licytacyjny. Na żądanie Franciszka Janusa z Ptaszkowej odbędzie się dnia 16 maja 1928 o godzinie 10 rano, w Sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9 w Grybowie licytacja 1/2 realności whl. 295 gm. Ptaszkowa. Nieruchomość wystawiona na licytację oceniona jest na 784 zł. 62 gr. Najniższa cena wynosi 523 zł. 08 gr. Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w Sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9. 3963

Sąd powiatowy, Oddział III.
Grybów, dnia 6 marca 1928.

E. 4028/27. Edykt licytacyjny. Dnia 23 maja 1928 godzina 10 przedpoł. odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 51 licytacja połowy realności whl. 260 gminy Sambor-Blich wartości szacunkowej 3378 zł. 50 gr. Najniższa oferta wynosi połowę wartości szacunkowej kwotę 1689 zł. 25 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział III.
Sambor, dnia 1 marca 1928. 3968

E. 3091/27. Edykt. Dnia 14 czerwca 1928 godz. 10 przedpoł. odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 51 licytacja 1/4 części realności whl. 46 gminy głęboka wartości szacunkowej 2356 zł. 25 gr. Najniższa oferta wynosi 1650 zł. 50 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 3969

Sąd powiatowy, Oddział III.
Sambor, dnia 3 kwietnia 1928.

E. 305/27. Dnia 28 czerwca 1928 godzina 9 rano odbędzie się w tut. Sądzie licytacja całej realności whl. 23 i połowy realności whl. 31 gminy Wola wyżna. Realność ta oceniona jest na 11.258 zł. 84 gr. Najniższa oferta wynosi 7.505 zł. 90 gr. Poniżej tej ceny sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta tej sprawy, przejrzeć można w tutejszym Sądzie biuro Nr. 8.

Sąd powiatowy, Oddział III.
Rymanów, dnia 29 marca 1928. 3967

E. 2093/27/7. Edykt licytacyjny. Dnia 30 maja 1928 o godz. 9 przedpoł. odbędzie się w podpisanym Sądzie, 2-gi budynek sądowy, licytacja nieruchomości, a to realności lwh. 422 gm. Hermanowa oraz realności lwh. 726 gm. Straszydle ponad 30 morgów roli świeżo zalesionej. Wartość szacunkowa 1) realn. lwh. 422 gm. Hermanowa 53 zł., 2) zaś realn. lwh. 726 gm. Straszydle 26.954 zł. 55 gr. Najniższa oferta ad 1) 35 zł. 34 gr., ad 2) 17.969 zł. 70 gr. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić w Sądzie najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensje tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia na szkodę nabywcy w dobrej wierze. 4025

Sąd powiatowy, Oddział V.
Tyczyn, dnia 25 lutego 1928.

E. 2525/27. Edykt licytacyjny. Na wniosek Sobel Chanales ż. Leibischa w Komarnie odbędzie się w tut. Sądzie dnia 1 czerwca 1928 r. o godz. 10 przedpołudniem w biurze Nr. 6 licytacja realności whl. 39, 72, 338, 350 gminy Romanówka, cena szacunkowa 10.110 zł. Najniższa oferta 6.739 zł. 99 gr. 4024

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rudki, dnia 15 kwietnia 1928.

E. 1541/27. Edykt. Dnia 29 maja 1928, godz. 9 rano, biuro Nr. 3, odbędzie się licytacja I. połowy realności składającej się z pgr. 316/1 ogród i pgr. 318/3 łąka, jeden kompleks stanowiącej II. pgr. 420/1 łąka, pgr. 422/2 i 423/1 rola, jeden kompleks stanowiących whl. 412 gminy Hołhocze. Wartość szacunkowa ad I i II wynosi 112 zł. 50 gr., zaś najniższa oferta wynosi ad I i II 75 zł. poniżej których sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne oraz inne dokumenty oglądać można w tutejszym Sądzie, biuro 3, każdego dnia od godziny 9. 4023

Sąd powiatowy, Oddział V.
Podhajce, dnia 28 marca 1928.

E. 2759/27. Dnia 1 czerwca 1928 o godz. 10 przedpołudniem odbędzie się w Sądzie tutejszym w biurze Nr. 9 licytacja całej realności lwh. 4309 ks. gr. gm. kat. Zakopane objętej. Nieruchomość ta oceniona jest na 764 zł. Najniższa oferta wynosi 509 zł. 32 gr. poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Dokumenty do tej sprawy się odnoszące, jak wyciąg hipoteczny, wyciąg katastralny, protokół oszacowania i warunki licytacyjne, można przejrzeć w godzinach urzędowych w tutejszym Sądzie w biurze Nr. 9.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Nowy Targ, dnia 4 kwietnia 1928. 4005

E. XIII 4592/27. Edykt licytacyjny. Na wniosek dra Edwarda Czaplickiego jako strony egzekwującej odbędzie się w tut. Sądzie ul. św Jana Nr. biura 50, II p. dnia 25 maja 1928 o godz. 9 przedpoł. licytacja realności lwh 188 gm. kat. Rakowice, składającej się z parc. bud. lk. 25 i parc. lkt. 202 ogród. Na parceli lkat. 25 stoi budynek parterowy, murowany z cegły, kryty dachówką. Do tej realności należą jako przynależności studnia, oparkanienie i wychodek. Wartość szacunkowa 6.352 zł., przynależności 450 zł. Najniższa oferta 4.535 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy cywilny, Oddział XIII.
Kraków, dnia 12 kwietnia 1928. 4004

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Starostwo lwowskie.
L. 11884/28/Chrz. Lwów, dnia 5 kwietnia 1928.
Wywłaszczenie gruntów w Skniłowie
i Sygniówce z powodu rozszerzenia
lotniska wojskowego.

EDYKT.

W Związku z dokonaną rozbudową lotniska 6 pułku lotn. w Skniłowie, oznajmiło Okręgowe Szefostwo Budown. we Lwowie, że okazała się nieodzowna potrzeba rozszerzenia pola wzlotów, wybudowania sieci dróg i torów kolejowych, oraz całego szeregu objektów dla zakwaterowania obsługi lotniczej i przechowywania materjałów a to na gruntach położonych w Skniłowie i Sygniówce. Zarazem oznajmiło powyższe Szefostwo, że nie będąc w możności wykupienia odnośnych terenów w drodze dobrowolnej ugody jest zniewolone prosić o wywłaszczenie potrzebnych gruntów na powyższe cele publiczne.

Starostwo tedy działając w niniejszej sprawie na podstawie upoważnienia Województwa z dnia 11 stycznia 1928 Pr. 13401 ex 1927, rozpisuje rzeczoną rozprawę wywłaszczeniową na podstawie art. 46 ustawy z 15 lipca 1925 Nr. 97 Dz. U. R. P. przy zastosowaniu ustawy z dnia 19 lutego 1878 austr. Dz. pp. Nr. 39, i podaje do publicznej wiadomości, że odnośna komisja obchodowa w przedmiocie zajęcia zapotrzebowanych gruntów na powyższe cele połączone z rozszerzeniem lotniska rozpocznie się odnośnie do gruntów położonych w Sygniówce w Urzędzie gminnym w Sygniówce w dniu 21 maja 1928 o godz. 9 przedpołudniem, odnośnie zaś do gruntów położonych w Skniłowie, w urzędzie gminnym w Skniłowie w dniu 23 maja 1928 o godz. 9 przedpołudniem.

Odnośne wykazy gruntów, które mają być wywłaszczone wraz z planami wyłożone będą stosownie do przepisów § 14 ustawy z 18 lutego 1878 Dz. U. P. Nr. 39 w Urzędzie gminnym w Sygniówce i Skniłowie począwszy od dnia 20 kwietnia 1928 przez dni 14 (czternaście) do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu można wnieść w ciągu powyższych 14 dni w Starostwie lwowskiem lub przy komisji na miejscu, gdyż późniejsze nie będą uwzględnione.

Starosta lwowski: 3995
Eckhardt.

L. cz. Vr. Vr. V. 922/27. W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej! Wydział karny skarbowy w Sądzie okręgowym w Wadowicach w sprawie karnej skarbowej Wiktorji Cokotówny o przestępstwo skarbowe z art. 1 L. 13 ust. karnej skarbowej po przeprowadzonej po myśli art. 228 uk. (zastąpionej przez adw. Dr. Z. Banachowskiego ustnej rozprawie w nieobecności oskarżonej) a w obecności Prokuratora na wniosek końcowy Prokuratora orzekł jak następuje: Wiktorja Cokotówna córka Jana i Franciszki, lat 21 licząca urodzona i zamieszkała w Rycerce górnej, religji rzym-kat. stanu wolnego, winna jest, że w Rycerce górnej w jesieni 1925 r. bliżej nieoznaczonego dnia i miesiąca bez opłacenia należności celnej przywiozła z zagranicy a w szczególności z Czechosłowacji do Rycerki górnej przedmioty, co do których obowiązuje zakaz przywozu a to 200 klg. tkaniny bawełnianej, a nadto przy pomocy innego spólnika dwie kapy bawełniane na łóżka 1 obrus bawełniany na stół oraz 5 m. 70 cm. tkaniny jedwabnej. 1) czyn ten stanowi przestępstwo z art. 46 ust. karn. skarb. z dnia 2 sierpnia 1926 poz. 609 dzup. i zato zasądza się w myśl przepisu art. 122 ust. karn. skarb. przy zastosowaniu art. 31 uk. s. na karę pieniężną w kwocie 60 zł. oraz na karę konfiskaty przedmiotu przestępstwa 200 klg. tkaniny 2 kap na łóżka 1 obrus oraz 5 m. 70 cm. tkaniny jedwabnej. 2) Na podstawie art. 216 uks. zasądza się ją na zwrot kosztów postępowania karnego. Gdyby orzeczonych w ustępie 1 kar pieniężnych nie można było ściągnąć z majątku i dochodu skazanej to na ten wypadek karę tę zamienia się dla skazanej Wiktorji Cokotówny na podstawie art. 20 uks. na karę aresztu zastępczego przez przeciąg trzy (3) dni licząc po 20 zł. za 1 dzień aresztu zastępczego, arest ten w razie gdyby tylko część kary okazała się nieściągalną, ulegnie skróceniu ściśle wedle stosunków wyżej ustanowionych. O tem zawiadamia się stosownie do art. 186 uks. skazaną Wiktorję Cokotówną z uwagi, że według art. 187 188 uks. wolno jej względnie jej obrońcy Dr. Banachowskiemu zgłosić do 3 dni po ogłoszeniu wyroku, zażalenie nieważności do Najwyższego Sądu, które do dni 8-miu po doręczeniu pisemnego wygotowania wyroku wywieść i pisemny wywód zaopatrzony podpisem adwokackim do tus. Sądu wnieść należy. Po myśli § 228 zarządza się ogłoszenie niniejszego wyroku, z tem że wykonanie wyroku nastąpi po upływie 14 dni po dniu ogłoszenia. 3962

Sąd okręgowy, Oddział V.
Wadowice, dnia 20 marca 1928 r.

Cg. III. b) 17/28/1. Edykt. Strona powodowa Marja Senetowa żona Antoniego w Starym Samborze wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Janowi Rymaszewskiemu ze Starego Sambora o unieważnienie kontraktu zpn. Pierwsza audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 10 maja 1928 godz. 9 rano w tym sądzie sala rozpraw Nr. 98. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Dr. Hordyńskiego adw. w Samborze kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 3961

Sąd okręgowy, Oddział III.
Sambor, 6 kwietnia 1928.

C. II. 123/28. Edykt. Przeciw Dmytrowi i Janowi Kondratiukom z Sieńkowa, niewiadomym z miejsca pobytu, wniósł Antoni Kondratiuk z Sieńkowa do tut. Sądu pozew o uznanie prawa własności. Celem strzeżenia praw nieobecnych ustanawia się dra Charaka, adwokata w Radziechowie kuratorem, który zastępować ich będzie w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w Sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują. 3966

Sąd powiatowy.
Radziechów, 26 kwietnia 1928.

L. 148/28. P. Dr. Piotr Biliński adwokat w Niżankowicach zgłosił zamiar przesiedlenia się do Przemyśla. 3958

Z Wydziału Izby adwokatów.
Przemyśl, dnia 6 lutego 1928.

Cg. I. 120/26. Edykt. Nykole Dałybożukowi i Annie Dałybożuk z Hajewskich, ostatnio w Silverdale Station Ont. Canada, ma być w sprawie egzekucyjnej wierzyciela Jakóba Wachtla doręczona uchwała dozwalająca egzekucję na realnościach whl. 30 i połowy realności whl. 978 gm. Podhajczyki zobowiązanych własnych, przez przymusowy wpis prawa zastawu i przymusową sprzedaż. Ponieważ miejsce pobytu strony zobowiązanej jest nieznane, ustanawia się Andrija Dałybożuka w Podhajczykach, kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 3960

Sąd okręgowy, Oddział I.
Kołomyja, dnia 31 marca 1928.

UPADŁOŚCI.

Sa. 35/28/7. Edykt. Uchwałą Sądu okręgowego w Samborze z dnia 12 kwietnia 1928 lcz. Sa. 35/28/5 otwarte zostało postępowanie ugodowe do majątku Leiby Friedmana, właściciela handlu

Biblioteka Jagiell. Uniw.

towarów bławatnych w Drohobyczu. Ustanowiono komisarzem ugodowym Włodzimierza Haninczaka, naczelnika Sądu powiatowego w Drohobyczu, zaś zarządcą ugodowym Herscha Frommera, kupca w Drohobyczu. Wierzytelności zgłosić należy u komisarza ugodowego najpóźniej do dnia 17 maja 1928. Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 23 maja 1928 o godzinie 10 przedpołudniem w Sądzie powiatowym w Drohobyczu, w sali Nr. 6. 3947

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 13 kwietnia 1928.

Sa. 15/28/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Szaji Kapłona szewca w Mielcu. Komisarz ugodowy Dr. Stefan Zapała naczelnik Sądu powiatowego w Mielcu. Zarządca ugodowy Jakób Weksler właściciel realności w Mielcu. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie powiatowym w Mielcu dnia 30 maja 1928 o godz. 11 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do Sądu powiatowego w Mielcu do dnia 26 maja 1928.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 6 kwietnia 1928. 3951

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

L. cz. A. 196/18. Edykt. Marja z Dydyckich Jełowicka wdowa po Teodorze córka Jana i Katarzyny Skabowicz, zmarła 20 października 1865 w Mszańcu. Ponieważ zgłosiła się część spadkobierców a inni nie są Sądowi znani, wzywa się przeto nieznanych Sądowi spadkobierców by swoje prawa zgłosili w tut. Sądzie w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przyznany tym którzy do spadku się zgłosili. 3956

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Trembowla, dnia 16 lutego 1928.

T. 15/28. Wasyl Pasharyk syn Jana z Iwania pustego, żołnierz byłej armji austr. został zabity w roku 1914. Celem stwierdzenia śmierci, wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd do dnia 15 lipca 1928. 3975

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków. 21 marca 1928.

T. 28/28. Gabriel Staroszczuk z Dźwiniaczki, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra. Weicherta adw. w Czortkowie do dnia 20 października 1928. 3976

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 26 marca 1928.

T. 34/28. Jan Leszczyński s. Danyły z Postołówki, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra. Brenholza adw. w Czortkowie do dnia 15 października 1928. 3977

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 15 marca 1928.

T. 35/28. Grzegorz Kis, syn Fedka z Postołówki żołnierz byłej armji austrjackiej zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra. Weicherta adw. w Czortkowie do dnia 15 października 1928. 3978

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 15 marca 1928.

T. 36/28. Teodor Bołuta, syn Antoniego z Postołówki, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra. Kimelmana adw. w Czortkowie do dnia 15 października 1928.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 16 marca 1928. 3979

T. 48/28. Michał Muryn syn Jana z Byczkowiec, wyjechał przed 18 laty do Niemiec i wszelki ślad po nim zaginął. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra. Kimelmana adw. w Czortkowie do dnia 20 kwietnia 1929. 3980

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 22 marca 1928.

T. 51/28. Mikołaj Tomaszewski syn Eutymja z Białej, wyjechał przed 20 laty do Kanady i wszelki ślad po nim zaginął. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra. Hryńczyszyna adw. w Czortkowie do dnia 15 kwietnia 1929. 3981

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 22 kwietnia 1928.

T. 52/28. Jakób Skrypnyk sny Iwana z Białej, żołnierz byłej armji ukraińskiej, zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra. Weicherta adw. w Czortkowie do dnia 20 kwietnia 1929 r. 3982

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 23 marca 1928.

T. 65/28. Włodzimierz Mirus syn Wawra z Wygnanki, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Grzegorza Mirusa z Wygnanki do dnia 20 października 1928.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 26 marca 1928. 3983

T. 66/28. Andrzej Owczar syn Piotra z Sadek, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra. Brenholza adw. w Czortkowie do dnia 20 października 1928.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, dnia 26 marca 1928. 3984

T. 68/28. Iwan Malowany syn Wasyla z Byczkowiec, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra. Brenholza adw. w Czortkowie do dnia 20 października 1928.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 26 marca 1928. 3985

T. 88/28. Dmytro Goruk syn Jana z Wygnanki, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Kruha, adwokata w Czortkowie do dnia 1 listopada 1928. 3986

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 4 kwietnia 1928.

T. IV. 80/27/14. Edykt. Jakób Gniady, syn Franciszka i Magdaleny z Jasińskich, urodzony dnia 21 lipca 1893 r. pod Nr. d. 15 w Nadolu (powiat Krosno), stanu wolnego, przydzielony w sierpniu 1914 r. do 45 p. p. austr. następnie zwolniony z wojska w jesieni 1914 roku znajdował się na terenie, między cofającemi się wojskami austrjackiemi, a nacierającą armją rosyjską, poczem z końcem 1914 r. albo w pierwszej połowie 1915 roku zaginął i odtąd po dzień dzisiejszy nie daje znaku życia o sobie. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się o podanie Sądowi podpisanemu wiadomości o zaginionym w ciągu sześciu miesięcy, licząc od daty ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej", poczem na ponowny wniosek jego ojca zapadnie ostateczne orzeczenie. 3991

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 26 marca 1928 r.

Tymczasowy Zarząd Powiatowy w Dolinie

ogłasza

KONKURS

na posadę Inspektora samorządów gminnych (lustratora)

Do posady tej przywiązane są pobory IX. stopnia płac urzędników państwowych z dodatkiem komunalnym w wysokości 10%.

Po roku zadowalającej służby może nastąpić stabilizacja.

Od kandydatów wymaga się:

1. Obywatelstwa polskiego.
2. Ukończonego 24 a nie przekroczonego 40 roku życia.
3. Ukończonej szkoły średniej.
4. Egzamin z rachunkowości i dokładnej znajomości nowej instrukcji rachunkowo-kasowej.
5. Dwuletniej służby administracji rządowej lub samorządowej.

Należycie udokumentowane podania należy wnosić do Tymczasoewgo Zarządu Powiatowego w Dolinie w terminie do 10 maja 1928.

Komisarz rządowy:
Starosta powiatowy
Rappé

L. 3386/28.

KONKURS.

Wydział powiatowy w Kamionce Str. ogłasza konkurs na kontraktową posadę:

1) Rachmistrza.
2) Instruktora rolniczo-hodowlanego z siedzibą w Kamionce Str.

Płaca miesięczna:
ad 1. według grupy X. względnie IX.
ad 2. według grupy VIII. uposażenia urzędników państwowych.

Do podania dołączyć należy:
a) metrykę urodzenia,
b) dowód obywatelstwa polskiego,
c) dokumenty stwierdzające stosunek do W. P.
d) krótki opis życia, tudzież
e) odnośnie do posady rachmistrza świadectwo ukończenia szkoły średniej i złożenia egzaminu rachunkowości, zaś odnośnie do posady Instruktora rolniczo-hodowlanego dowód ukończenia wyższych studjów rolniczych na jednej z wyższych Uczelni Państwowych.

Podania wnosić należy do 15 maja 1928 do Wydziału powiatowego w Kamionce Str.

Z Wydziału powiatowego 3973
W Kamionce Str., dnia 27 kwietnia 1928.
Komisarz rządowy:
Pieniążkiewicz w. r.
Starosta.

L. 3358/28.

KONKURS.

Wydział powiatowy w Kamionce Str. ogłasza konkurs na posadę:

1) Rachmistrza z płacą według grupy IX. szczebel „a" i 2) Urzędnika manipulacyjnego z płacą według grupy XI. szczebel „a" uposażenia urzędników państwowych z dodatkami, Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu w Kamionce Str.

O posadę tę ubiegać się mogą obywatele Państwa Polskiego, a przy równych kwalifikacjach pierwszeństwo przyznaje się kandydatom którzy odbyli służbę w Wojsku polskiem.

Ubiegający się o posadę rachmistrza wykazać się winni świadectwem: egzaminu z rachunkowości, znajomości agend bankowych względnie odbytej praktyki bankowej tudzież ukończenia szkoły średniej, zaś od kandydata na posadę urzędnika manipulacyjnego wymagana jest znajomość korespondencji bankowej i handlowej.

Do podań, które wnosić należy do Wydziału powiatowego w Kamionce Str. w terminie do 15 maja 1928, dołączyć należy nadto metrykę urodzenia i krótki opis życia. 3972

Z Wydziału powiatowego
W Kamionce Str., dnia 27 kwietnia 1928.
Komisarz rządowy:
Pieniążkiewicz w. r.
Starosta.

PRZETARGI PUBLICZNE.

PRZETARG.

6. Okręgowe Szefostwo Budownictwa we Lwowie ogłasza przetarg nieograniczony na zabezpieczenie dachów hangarów na lotnisku w Skniłowie na dzień 7 maja 1928 r. Formularze ofertowe, oraz bliższe warunki rozdziela Kierownik budowy lotniska na miejscu w Skniłowie, pod Lwowem. 4026

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.
Do LM. 21.575/28.
W. III.

We Lwowie, dnia 28 kwietnia 1928.

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa ogłasza przetarg na wykonanie 170 latarń z numerami orjentacyjnymi dla realności miejsk. we Lwowie.

Bliższych informacji udzieli Wydział III. Magistratu (Ratusz III. p., drzwi Nr. 116). Termin składania ofert naznacza się na dzień 14 maja 1928 r. godz. 12, o której to godzinie nastąpi otwarcie. Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w Kasie miejskiej wadjum w wysokości 5% sumy oferowanej.

Oferty bez wadjum nie będą brane pod uwagę.

Dr. M. Matakiewicz. w. r.
3959 Zastępca Komisarza Rządu m. Lwowa.

Zawiadomienie o przetargu.

Centralny Zakład Zaopatrzenia Sanitarnego w Warszawie na Powązkach ogłosił przetarg nieograniczony na dostawę: narzędzi i przyrządów chirurgicznych, lekarskich, chorób wewnętrznych, neurologicznych, okulistycznych, położniczo-ginekologicznych, skórno-wenerologicznych i uszno-gardlanych.

Bliższe szczegóły w Monitorze Polskim Nr. 92 z dnia 20 kwietnia 1928 r., w Polsce Zbrojnej Nr. 120 z dnia 20-go kwietnia 1928 r.

Kierownik C. Z. Z. San.
(—) **Kobos,** pułkownik.

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa ogłasza przetarg na wykonanie robót budowlanych przy dokończeniu budowy chłodni w rzeźni miejskiej we Lwowie.

Formularze ofertowe i informacje otrzymać można w godzinach urzędowych w Wydziale III. Magistratu (Ratusz III. p. drzwi 116). Termin składania ofert naznacza się na dzień 7 maja 1928 r. godzina 12, o której to godzinie nastąpi otwarcie. Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w Kasie miejskiej wadjum w wysokości 5% sumy oferowanej.

Oferty bez wadjum nie będą brane pod uwagę. 3940

(—) **Jan Strzelecki**
Komisarz Rządu
p. o. Prezydenta Miasta.

WSPANIAŁE JADALNIE, sypialnie wiedeńskie, salony antyczne i nowoczesne, sprzeda okazyjnie Hala Aukcyjna, Akademicka 3, Telefon 30-54. 3995

SPÓŁDZIELCZY ZWIĄZEK KREDYTOWY z ogr. odp. we Lwowie zawiadamia swoich członków, że dnia 18 maja 1928 r. o godz. 5 popoł. odbędzie się w lokalu przy ul. Stanisława 2 Walne Zgromadzenie z nast. porządkiem dziennym: 1) sprawa uruchomienia Spółdzielni; 2) zmiana statutu § 7, 19; 3) wybór członków Zarządu i Rady Nadzorczej: 4) wnioski członków. Rada Nadzorcza. 3999

ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację akademicką na nazwisko Landmann Sisel. 3942

Ogłoszenia prywatne.

OBWIESZCZENIE!

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Członków Spółki Kredytowej i Handlowej w Złoczowie, Spółdzielni zarej. z ogr. odpow. odbędzie się 13 maja 1928 r. o godz. 12 przedpołudniem, w biurze Spółdzielni.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie arządu z czynności i rachunków za rok 1927.

2) Sprawozdanie Rady Nadzorczej i Komisji rewizyjnej i wniosek na udzielenie Zarządowi pokwitowania z czynności i rachunków za r. 1927.

3) Oznaczenie sposobu pokrycia strat.

4) Oznaczenie granicy najwyższego kredytu jaki może być udzielony jednemu członkowi.

5) Wybór 3 członków Zarządu na lat 6 w miejsce ustępujących.

6) Wybór 5 członków Rady nadzorczej w miejsce ustępujących na lat 3.

7) Wybór Komisji rewizyjnej z 3 członków na rok 1928.

8) Wnioski członków.

W razie braku kompletu wymaganego w § 15 statutu, odbędzie się ponowne Walne Zgromadzenie w tym samym dniu o godz. 4 popołudniu z tym samym porządkiem dziennym bez względu na ilość obecnych członków.

Zamknięcie rachunków i bilans za rok 1927 wyłożone w biurze Spółdzielni do przejrzenia dla członków. 4050

Złoczów, dnia 26 kwietnia 1928.

Rada Nadzorcza Spółki Kredytowej i Handlowej w Złoczowie, Spółdz. zarej. z ogr. odpow.

Dr. Maurycy Schachtel, prezes. — **Leon Glanz.** sekretarz.

ZIEMSKI BANK KREDYTOWY

Towarzystwo Akcyjne we Lwowie.

Zaproszenie do subskrypcji.

Na podstawie uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Akcjonarjuszów Ziemskiego Banku Kredytowego z dnia 31 grudnia 1927 r. tudzież postanowienia Ministrów Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z dnia 26 kwietnia 1928 r., ogłoszonego w Monitorze Polskim z dnia 28 kwietnia 1928 r. Nr. 99, Rada Zawiadowcza Ziemskiego Banku Kredytowego przystępuje obecnie do podwyższenia kapitału zakładowego Banku z kwoty zł 3,000.000.— do wysokości zł 5,000.000.—, czyli o kwotę zł 2,000.000.— — na następujących warunkach:

1. Kapitał zakładowy Banku podwyższa się o zł 2,000.000.— — czyli do zł 5,000.000.— — przez wydanie 20.000.— sztuk akcyj nowej emisji po zł 100.— nom. wart. każda;

2. Kurs emisyjny określa się na zł 100 za akcję z doliczeniem ponadto kwoty zł 1.— tytułem kosztów związanych z powyższą emisją;

3. Pierwszeństwo do nabycia 10.000 sztuk akcyj nowej emisji przysługuje właścicielom akcyj dawnych emisji oraz właścicielom świadectw tymczasowych poprzedniego podwyższenia kapitału zakładowego z kwoty zł 700.000.— na zł. 3,000.000.— w stosunku do ilości posiadanych akcyj względnie świadectw tymczasowych;

4. Dla wykonania prawa poboru przez dawnych akcjonarjuszy (p. 3.) zakreśla się termin 30-to dniowy od dnia ogłoszenia niniejszej subskrypcji w Monitorze Polskim;

5. Repartycji pozostałych 10.000 sztuk akcyj oraz tych akcyj na które dotychczasowi akcjonarjusze nie zapiszą się z tytułu posiadania prawa pierwszeństwa, dokona Zarząd Banku według swego uznania i określi ich kurs emisyjny, który nie może być niższy od ceny emisyjnej (p. 2.);

6. Pod względem praw, przysługujących akcjonarjuszom, akcje nowej emisji zostaną zrównane z dawnemi z chwilą wpisania podwyższenia kapitału zakładowego do rejestru handlowego i uczestniczyć będą w dywidendzie od dnia 1 stycznia 1928 r.

7. Całkowita wpłata kapitału zakładowego winna być uskuteczniona do dnia 31 maja 1928 r.;

8. Po uskutecznieniu podwyższenia kapitału złożone będzie niezwłocznie Ministerstwu Skarbu szczegółowe sprawozdanie z przeprowadzonej subskrypcji wraz z wnioskiem o zmianę odnośnego paragrafu statutu o wysokości kapitału zakładowego;

9. Wniesienie podwyższenia kapitału do rejestru handlowego nastąpi bezzwłocznie po uzyskaniu zatwierdzenia zmiany odnośnego paragrafu statutu, o której mowa w punkcie 8-mym;

10. Akcje nowej emisji wydane będą subskrybentom w ciągu dwóch miesięcy od dnia zarejestrowania podwyższenia kapitału zakładowego;

11. Zgłoszenia na subskrypcję przyjmują:

Ziemski Bank Kredytowy, T. A. we Lwowie ul. Trzeciego Maja L. 5. oraz Oddziały w Cieszynie (Górny Rynek), Krakowie (Florjańska 32), i Warszawie (Marszałkowska 151).

(Przedruk nie będzie płacony).

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.